Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok VIII. — Nr. 96.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 3·60 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Telef. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, — Kraków Nr. 404.100.

KWIECIEŃ
26
Niedziela

Dziś 25 Marka ew.
jutro 26 NM. d. R.

Wschód słońca o g. 4 m. 27. Zachod o g. 7 m. 09. Długość dnia g. 15 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

Bilans ostatnich dni.

Kraków, 25 kwietnia.

(kh.) Ubiegły tydzień możnaby nazwać tygodniem zwycięskiej batalji dla polityki polskiej. Bo chociaż nie zbiegło się w nim wiele wypadków politycznych, to jednak ten jeden tylko, któregośmy byli ostatnio świadkami, nadał piętno sytuacji ostatnich dni, a także rzucił trwały podkład pod politykę najbliższego okresu. Był to, jak wiadomo, pobyt min. Benesza w Polsce, związana z tym wypadkiem, publiczna dyskusja na łamach prasy, manifestacja obustronnej przyjaźni, a wreszcie podpisanie trzech umów pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Jeśli te wszystkie wypadki i objawy wywołały we Francji wyrazy wielkiego zadowolenia, a w Niemczech naodrót uwagi bardzo kwaśne i nieprzychylne, to dla normalnie przeciętnego polityka czy człowieka polityką się zajmującego, jest jasnem, komu porozumienie czyli współpraca czechosłowacko-polska jest, a komu nie jest na rękę. W dzisiejszej sytuacji międzynarodowej ścisłe porozumienie czyli współpraca pomiędzy temi dwoma państwami jest, pozytywnie to oceniając, wzmocnieniem bloku europejskiego, na czele którego stoi Francja, popierana przez Polskę, Czechosłowację, Jugosławję, Rumunję itd.; negatywnie zaś jest ono zacieśnieniem i to bardzo doniosłem bloku antyniemieckiego. To jest zasadnicze znaczenie wypadku ostatnich dni i wszelka jego ocena ujemna lub dodatnia może się wspierać tylko na tej podstawie, jako punkcie wyjścia.

Jeśli tedy oceniano pobyt min. Benesza i jego rezultaty, jako objaw dodatni i sprawę olbrzymiej doniosłości, jeśli serdecznie witano w progach Polski ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, to, zgodnie z założeniem podstawowem, były to objawy, które świadczyły o doskonałem zrozumieniu istoty położenia europejskiego, o rozumnej i konsekwentnej linji tej polityki polskiej; było to wszystko zgodne z interesami tej wielkiej budowli międzynarodowej, jaka się opiera na Traktacie Wersalskim. Jeśli natomiast podniosły się, tu i ówdzie, głosy drobnych małostkowych szaraczków politycznych, którzy w obliczu wielkich interesów, zaczęli wysuwać postulaty drugorzędne, aby utrudnić realizację wielkich, to dały one doskonałą sposobność do zestawienia sił tych czynników, które służą pożytecznie i w całej rozciągłości polskiej polityce i tych, które ją utrudniają. Ocena stosunku obu obozów wypadła jaknajlepiej dla tego, który widzi wielką korzyść i doniosłość dla Polski w jej sojuszu z Czechosłowacją. Oprócz bowiem enuncjacji i to bardzo spokojnej i jednorazowej „Robotnika", jako organu PPS., która nie była przychylną porozumieniu czechosłowacko-polskiemu, nie wypowiedziała się żadna poważna w zakresie spraw polityki międzynarodowej, grupa polityczna przeciwko porozumieniu. Nie bierzemy oczywiście pod uwagę bardzo niezrównoważonych i bardzo mglistych [illegible]rtykułów w prasie pewnej drobnej grupy, która [illegible] zresztą nie wykazuje ambicyj, aby zajmo[illegible]ę specjalnie polityką międzynarodową, u[illegible] się na prawej stronie za partję o mono[illegible] społecznym.

[illegible]dlatego oceniając rezultat pobytu min. Be[illegible]za w Polsce w zakresie naszych wewnętrz[illegible]h stosunków, trzeba go uznać za wysoce do[illegible]ni. Nieuzasadnione narowy, panujące w naszej [illegible]nji publicznej, a także i politycznej, będące echem wpływów niemieckich na nasz światopogląd i orjentację, zostały, stwierdzić można, szczęśliwie zlikwidowane. Poczucie, że Polska i Czechosłowacja muszą tworzyć jeden wspólny front antyniemiecki jest już dziś dostatecznie wdrożone w świadomość ogółu społeczeństwa. Serdeczna i bardzo entuzjastyczna mowa min. Benesza w odpowiedzi na przemówienie min. Skrzyńskiego była świadectwem, że porozumienie czyli współpraca obu państw i narodów wspiera się na moralnych przesłankach, jest wypływem pewnych przeobrażeń, jakie się dokonały w wspólnych naszych poglądach pod wpływem współżycia dwu kultur. Przemówieniu min. Benesza towarzyszyły też bardzo serdeczne oklaski społeczeństwa polskiego, które widzi wzajemne korzyści porozumienia.

I w przełamaniu przesądów politycznych w Polsce widzimy największą korzyść, jaką odnieśliśmy. W bilansie ostatnich dni jest to najbardziej cenną pozycją. Są i inne, do których powrócimy, ale ta właśnie wysuwa się na czoło. Nad pogłębieniem obopólnego zaufania i zacieśnieniem wzajemnej przyjaźni trzeba jednak pracować nadal bez przerwy. Wtedy mozolna praca nad pokojem i bezpieczeństwem przyniesie pełne i piękne owoce.

„Przyjaźń między Warszawą a Pragą unicestwia plany niemieckie".

PARYŻ (AW) Prasa omawia pobyt ministra Benesza w Warszawie, przypisując pobytowi jego duże znaczenie polityczne. „Temps" pisze: Niemcy powinny sobie samym przypisać, jeżeli dzięki układom warszawskim powstanie sytuacja, którą w Berlinie uważać będą za skierowaną przeciwko Niemcom. Jeżeli Niemcy sądzą, że Polacy tylko dlatego szukają nowej przyjaźni, ponieważ stracili oparcie mocarstw zachodnich, są w grubym błędzie. Z mowy Brianda w parlamencie wynika, że Francja zdecydowaną jest pozostać wierną wszystkim swym zobowiązaniom wobec sojuszników wschodnich. W Niemczech wszystkie partje godzą się żądać rewizji granic wschodnich i przyłączenia Austrji do Niemiec. Przyjaźń między Warszawą a Pragą postawi temu planowi bardzo poważne trudności. Stanowi ona równocześnie obronę przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu i przeciwko rozszerzaniu się bolszewizmu.

„Journal de Debata" pisze: Cokolwiek powiedział Stressemann, to jego sztuka przekonywania nie wystarczy, aby obie młode republiki skłonić do ustąpienia części swego terytorjum na rzecz Niemiec. Aby Berlin mógł ten cel osiągnąć będzie musiał chwycić za broń. We Francji doskonale zdają sobie sprawę z zawartego paktu. Jeżeli w Anglji mają jeszcze pewne wątpliwości to przebieg warszawskich rokowań powinien je w zupełności rozwiać.

——— o o o ———

Szczegóły traktatu handlowego z Czechosłowacją.

WARSZAWA (AW) „Kurjer Polski" donosi z kół dyplomatycznych o korzyściach traktatu z Czechosłowacją. W traktacie handlowym uzyskano gwarancje, że Czechosłowacja nie będzie podwyższać nadtaksy na ropę naftową. Kontyngent przywozu naszego węgla podniesiono do 725.000 rocznie. Specjalny kolejowo-taryfowy ustala stawki taryfowe na wywóz i tranzyt węgla polskiego. Obniżona jest stawka o 100 do 50 proc. od opłat manipulacyjnych. Ze strony polskiej zobowiązano się nie obniżać zbytnio naszych opłat kolejowych, aby węgiel nie stał się zbyt tani. Jest to warunek nie posiadający prawie w historji precedensu.

Co do polskiego wywozu do Czechosłowacji cementu, przędzy, żelaza, maszyn włókienniczych i t. d. obowiązuje klauzula największego uprzywilejowania. Polska ze swej strony udzieli zniżek do 65 proc. na szkło, niektóre wyroby włókiennicze, piwo pilzneńskie, maszyny cukrownicze, browarnicze, gorzelniane i niektóre skóry.

——o——

Niejasne położenie rządu Painlevego.

PARYŻ (AW) „Journal de Debata" tak ocenia deklarację Painlevego: Gabinet znajduje się w strasznem położeniu. Większość chce go popierać wbrew swemu przekonaniu. Opozycja zaś uważa poszczególne części deklaracji za zgodne ze swemi poglądami, ale z przyczyn zasadniczych nie może popierać gabinetu Painlevego. Oto dziedzictwo, które nam pozostawił Herriot.

——— o o o ———

Naprężenie przedwyborcze w Niemczech.

Berlin. (PAT.) 23 bm. **W miarę zbliżania się dnia wyborów prezydenta Rzeszy walka wyborcza wzmaga się. Zarówno obóz lewicowy jak i prawicowy wzywają swoich zwolenników do wywieszania chorągwi. Na wielu domach Berlina powiewają czarno-biało-czerwone flagi.**

Niemiecka chorągiew o barwach republiki wywieszoną była w znikomych ilościach. Walka przenosi się obecnie na ulice. Zwolennicy marszałka rozdają wśród publiczności małe chorągiewki z napisem Hindenburg. Ulice zasypywane są setkami tysięcy ulotek. Prezydjum policji berlińskiej wydało surowe zarządzenie polecające organom wykonawczym ochronę wszelkich chorągwi jako wyrazu uczuć ludności.

Ze względu na wybryki zabroniono młodzieży brania udziału w manifestacjach politycznych. W Berlinie odbyło się dziś 52 zgromadzenia. Jutro o godz. 8-ej wieczorem w Hannowerze będzie przemawiał przez radio Hindenburg a o godz. 8.30 wygłosi mowę Marks.

Serdeczny telegram min. Benesza.

Warszawa. (PAT.) 24 bm. Pan min. Benesz opuszczając granice Polski, wystosował z Dziedzic do p. premjera Grabskiego następującą depeszę:

Jego Ekscellencja Grabski Prezes Rady Min. Warszawa: W chwili gdy opuszczam terytorjum Polski niechaj mi będzie wolno Panie Prezesie wyrazić jeszcze raz najszczersze podziękowanie za łaskawe przyjęcie, jakiego doznałem w polskiej stolicy. Wyjeżdżam z przekonaniem, że przyszłość pańskiej wielkiej ojczyzny zarówno jak i mojej jest związana z wzajemną naszą przyjaźnią i współpracą. Podpisane (—) Benesz.

Głód przecież panuje w Rosji.

Przy najrozmaitszych okolicznościach przedstawiciele rosyjskiego rządu sowietów zapewniają Europę i to w sposób oficjalny, że „sytuacja gospodarcza w Rosji poprawia się z dnia na dzień".

Ile jest jednak prawdy w ich zapewnieniach, pokazuje się z wieści, które przez Helsingfors, względnie Rygę, nadchodzą do Europy, a wedle których w okolicach Odessy, Charkowa i Carycyna (nad Wołgą), więc w najurodzajniejszych okolicach Rosji, panuje znów głód ze wszystkiemi swemi następstwami, jak zniszczenie inwentarza, choroby nagminne i masowe wypadki śmierci.

W okolicach wymienionych, od początku br., zmarło z głodu 9.000 osób dorosłych i 24.000 dzieci, a 700.000 ludzi czeka śmierć taka sama.

Ponieważ rząd sowiecki nie przedsięwziął dotąd żadnych środków celem ratowania tych ludzi i ponieważ niema obecnie żadnej pomocy z zagranicy — przeto los ich jest z góry przesądzony.

Hołd dla cesarzowej na wodach.

Berlin. (AW). **„Berliner Tageblatt" donosi, że podczas podróży żony b. następcy tronu Cecylji do Hiszpanji, na pokładzie statku odbyła się wielka uroczystość monarchistyczna, podczas której prezes zarządu południowo-amerykańskiego towarzystwa okrętowego wygłosił przemówienie, zapewniające żonę b. następcy tronu o niezmiennej wierności wszystkich Niemców do domu cesarskiego. Wyraził on również nadzieję, że wkrótce będzie ją mógł powitać w dawnym jej charakterze.**

Oburzenie Ojca św. na Niemców.

Berlin. (AW). „Katolische Korrespondenz" ogłasza pismo wysokiego dygnitarza, który niedawno powrócił z Rzymu. Dostojnik ten oświadcza, że nadużycie Encykliki Piusa XI celem zwalczania kandydatury Marksa, wywołało na Watykanie jak najgorsze wrażenie. Papież bardzo oburza się na tę akcję w walce o prezydenturę Rzeszy. Watykan stoi na stanowisku nie mieszania się do spraw wewnętrznych narodu, działacze, którzy bawili w Rzymie muszą zrozumieć jednak, że Watykan nie mieszając się w walki wewnętrzne, rozróżnia te kraje, w których socjalizm doszedł do władzy, od tych krajów, w których do władzy stara się dojść. Papież nie zapomniał tego, że akcję papieską, w sprawie zakończenia wojny, zwalczały nie te koła, które obecnie popierają Marksa.

JEŚLI UMIE STEROWAĆ AEROPLANEM, DLACZEGO NIE MÓGŁBY STEROWAĆ RZESZĄ.

Berlin. (AW). „Vossische Zeitung" ogłasza list, który wystosował blok Rzeszy do szeregu osobistości, wysuwających kandydaturę znanego lotnika niemieckiego, dr. Eckenera na stanowisko prezydenta Rzeszy. Dr. Eckener był dowódcą sterowca, który odbył podróż z Niemiec do Stanów Zjednoczonych. List podpisany przez ministra Loebego, oświadcza, że blok Rzeszy nie może popierać kandydaturę Eckenera, nie obeznanego ze sprawami politycznemi, które nie potrafiłby zachować należytego autorytetu w rokowaniach politycznych. Stanowisko jego wobec stronnictw parlamentarnych byłoby bardzo trudne. „Vossische Zeitung" uważa ten list za asumpt do zaatakowania bloku Rzeszy, który pomimo tej argumentacji wysunął kandydaturę Hindenburga, nie obeznanego zupełnie ze sprawami politycznemi, a będącego manekinem w rękach swych przyjaciół.

ARESZTOWANIE SYNA PREZ. EBERTA.

Berlin. (PAT.) 24 bm. Dzienniki donoszą, że Hackenkreutzierzy obili syna zmarłego prezydenta Rzeszy Eberta za to, że wzniósł okrzyk na cześć republiki. Policja przytem obeszła się z Ebertem w sposób brutalny. Ebert został aresztowany i dopiero na interwencję prezydenta policji wypuszczono go na wolność.

——— o ———

NAWET ANGLJA NIE WIERZY W TRWAŁOŚĆ GABINETU PAINLEVE.

Londyn. (AW). Prasa angielska, omawiając obszernie deklarację Painlevego, przyjmuje ją na ogół zimno. Painleve, zdaniem prasy angielskiej, nie rozwinie żadnych planów finansowych, dlatego też przewidują, że gabinet długo się nie utrzyma. Anglja z wielkim zainteresowaniem obserwuje stanowisko rządu francuskiego i przebieg eksperymentów we Francji, ponieważ sądzi, że Francja tylko wtedy zapłaci swoje długi wojenne, gdy uda się jej uporządkować swoje finanse.

HERRIOT NA NOWEM STANOWISKU.

Paryż. (PAT.) 23 bm. Herriot obejmując godność przewodniczącego Izby deputowanych wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, iż będzie się kierował zawsze bezstronnością, ale równocześnie będzie wierny swoim przekonaniom demokratycznym i pokojowym, co jak ma on nadzieję, pozwoli znaleźć w duchu sprawiedliwości społecznej i solidarności między ludzkiej jak najszerzej pojmowanej właściwe lekarstwo dla zaradzenia wszelkiemu złu, które zrodziło się dla powojennej Francji w wyniku katastrofy wojny.

WYŁAPYWANIE AGENTÓW MOSKIEWSKICH W BUŁGARJI.

Sofja. (PAT.) 23 bm. Czutułow jeden z głównych współpracowników Minkowa w akcji terorystycznej został wykryty przez policję. Na wezwanie policji do poddania odpowiedział kategorycznie odmówieniem w wyniku czego został następnie wśród walki zastrzelony.

ZARAŻENIE BUŁGARJI KOMUNIZMEM BYŁOBY NIEBEZPIECZEŃSTWEM DLA EUROPY.

Paryż. (PAT.) 23 bm. „Petit Parisien" uważa, że zezwolenie konferencji ambasadorów na powiększenie stanu liczebnego milicji bułgarskiej nie mogłoby bynajmniej zaniepokoić Rumunji i Jugosławji zainteresowanych tak samo jak Bułgarja w sprawie ochrony przed niebezpieczeństwem komunistycznem, wobec zastrzeżeń jakie zezwolenie to zawiera co do okresu trwania jego ważności oraz co do niepowiększania zbrojeń.

Zdaniem „Figaro" bolszewizm spodziewał się, iż znajdzie okazję w Bułgarji, która nie wyszła jeszcze z okresu nieustannego kryzysu rewolucyj politycznych i zaciętych walk partyjnych do powetowania sobie korzyści utraconych na innych odcinkach wschodu Europy. Dziennik kończy twierdzeniem, że rozkład Bułgarji dałby Rosji sowieckiej nieporównaną podstawę do akcji w Europie. Należy spodziewać się, pisze „Figaro", że Czankow człowiek czynu i dobrej woli potrafi przywrócić pracowitej Bułgarji pokój, którego ona tak bardzo potrzebuje.

BUŁGARJA PROSTUJE OSZCZERSTWA.

Warszawa. (PAT.) 23 bm. Poselstwo bułgarskie w Warszawie upoważnione jest do najkategoryczniejszego zaprzeczenia wiadomości jakoby władze bułgarskie po zamachu w katedrze występowały przeciwko agrarjuszom i komunistom i dokonały masowych egzekucji. Władze bułgarskie stosują ustawę o ochronie państwa z całą surowością, jakiej wymaga sytuacja, nie popełniają jednak żadnych aktów gwałtu: Jeżeli były pojedyncze wypadki rozstrzelania, to wywołane one zostały zbrojnym oporem ściganych przestępców. Poselstwo zaprzecza informacjom o rzekomym utworzeniu w okolicy Warny rządu agrarjuszy jak również o rzekomym internowaniu króla Borysa. Rząd bułgarski silny poparciem wszystkich stronnictw opozycyjnych jest panem sytuacji.

CZERWONI SZAULISI.

Kowno. (PAT.) 23 bm. Kongres socjal demokratycznej partji litewskiej przyjął rezolucję w sprawie Wilna. Partja stoi na dawnem stanowisku t. zn., że sprawa Wilna zdaniem partji może być rozstrzygnięta w razie poprzedniego zwycięstwa socjal-demokracji.

ZWYŻKA FUNTA ANGIELSKIEGO.

Londyn. (AW.) W ostatnich dniach zapotrzebowanie funta angielskiego na giełdach amerykańskich przybrało wielkie rozmiary. Funt stale idzie w górę. Dziś płacono 4.79 dol. Angielskie City przypisuje to podnoszenie się kursu waluty angielskiej zapowiedziom Churchila, że z końcem br. nie będzie odnowiony zakaz wywozu złota, a tem samem Anglja przyjdzie do waluty opartej na parytecie. Churchil we wtorek przedstawi swój budżet parlamentowi. W poniedziałek odbędzie się rada ministrów, która ma zatwierdzić budżet Churchila.

25.000 ZABITYCH, 700.000 RANNYCH.

Przeczytawszy powyższy nagłówek czytelnik zdumieje się niezawodnie nad tą kolosalną liczbą ofiar, które pochłonęła jakaś nieznane mu katastrofa. Tymczasem chodzi tu nie o jedną katastrofę, lecz olbrzymi ich korowód.

W Stanach Zjednoczonych mianowicie ogłoszono urzędową statystykę za rok 1924, odnoszącą się do wypadków kolejowych, samochodowych i samolotowych, które spowodowały śmierć 25.000 osób, a w tem 10.000 dzieci oraz poranienie, względnie kalectwo 700.000 osób. Szkody zaś materjalne, wynikłe z tych wypadków przekraczają kwotę pół miljarda dolarów.

Amerykanie przyzwyczajeni są wprawdzie do wypadków kolejowych i samochodowych, jednakże urzędownie stwierdzone powyższe cyfry silnie poruszyły opinję amerykańską. Prasa tamtejsza wzywa czynniki miarodajne do położenia kresu tym hekatombom ludzkim, względnie do ograniczenia ich ilości.

———x———

Gdańsk niezadowolony z wizyty Benesza w Polsce.

Gdańsk. (AW). Pisma gdańskie poświęcają wizycie ministra Benesza w Warszawie wiele miejsca. W artykułach przebija się niezadowolenie z porozumienia polsko-czeskiego. Niemcy tutejsi obawiają się, że ostrze porozumienia skierowane przeciw Niemcom.

MŁODZIEŻ POLSKA W BELGRADZIE.

Belgrad. (AW). 20 bm. przybyła tutaj ze Lwowa wycieczka polska, złożona z 46 uczennic i 20 nauczycieli i nauczycielek. Wycieczka była podejmowana przez ministerjum oświaty i zarząd miasta. 21 bm. wycieczka wzięła udział w uroczystem otwarciu pierwszej polskiej wystawy graficznej w Belgradzie, którą otworzy naczelny dyrektor departamentu sztuki Ministerstwa oświaty, Szenow. Podczas otwarcia wycieczka odśpiewała hymn narodowy serbski i polski. Następnie Polacy złożyli wieniec pod pomnikiem nieznanego żołnierza, a następnie odwiedzili dom dla ślepych oficerów i żołnierzy, gdzie zostali witani gorąco przez ślepego oficera. Pobyt młodych uczennic był powodem licznych manifestacyj przyjaźni serbsko polskiej, w których brało udział starsze społeczeństwo i młodzież szkolna.

ZABORCZE INSTYNKTA NIEMIEC ZBLIŻYŁY POLSKĘ I CZECHOSŁOWACJĘ.

Rzym. (PAT.) 24 bm. „Il Mondo" podaje bardzo szczegółowo przebieg narad polsko-czeskich oraz treść przemówień wygłoszonych w Warszawie w czasie pobytu ministra Benesza. Dziennik zamieszcza również artykuł polityczny pod tytułem „Polska a Czechosłowacja". Artykuł ten utrzymany jest na ogół w tonie objektywnym. Wykazuje, że niebezpieczeństwo niemieckie i możliwość rewizji Traktatu Wersalskiego zespoliły Polskę i Czechosłowację każąc im przejść do porządku dziennego nad drobnemi zatargami. Dziennik zapytuje, jak długo będzie trwać taka zgoda, i odpowiada, że tak długo, dopóki nie ukaże się niebezpieczeństwo rosyjskie. Polska i Czechosłowacja, zdaniem dziennika, udzielą sobie wzajemnie poparcia przeciwko Niemcom, ale odpowiedź na to czy Czechosłowacja poprze Polskę przeciwko jej wrogowi i rywalowi na terenie słowiańszczyzny nie ulega wątpliwości. Czesi widzą w Rosji bratni naród, Polacy nienawistnego wroga. Artykuł maluje rzeczowo niebezpieczeństwo grożące Polsce i dowodzi zrozumienia, że zakusy Niemiec na granice zachodniej Polski oraz Czechosłowacji musiały wywołać jako reakcję, zbliżenie zagrożonych przez Niemcy państw słowiańskich.

Troski „Diła"

Lwów. (AW.) „Diło", omawiając wizytę Benesza w Polsce, oraz prace nad wyrównaniem stosunków polsko-czeskich, pisze: „W całej tej historji obchodzi nas głównie sprawa stosunku Czechów do ukraińskiej emigracji politycznej i ukraińskiego ruchu narodowego na Rusi przykarpackiej, wreszcie zaś sprawa uniwersytetu ukraińskiego w Pradze czeskiej. Jeszcze przed wizytą Benesza w Warszawie prasa polska zaznaczała, że Czesi gotowi są wywrzeć nacisk na emigrantów galicyjsko-ukraińskich w tym duchu, aby dążyli do porozumienia z Polską. Zaznaczano również, że na skutek wysiłków dyplomacji polskiej Czechy gotowe są zlikwidować w najbliższym czasie uniwersytet ukraiński w Pradze. „Diło" sądzi jednak, że Czesi tego nie zrobią.

Straszna zawartość bagażu.

Pod rampą magazynu towarowego Dworca głównego we Lwowie znaleziono wczoraj pakiet, zawierający owinięty w brudne gałgany szkielet dziecka. Śledztwo prowadzone przez nadkomisarza policji Bodnara wykazało, że pakiet ten został oddany za kwitem Nr. 104.562, przez nieznanego dotychczas osobnika do przechowania w magazynie kolejowym. Kiedy wreszcie upłynął termin odbioru pakunków, wystawiono je na sprzedaż w drodze licytacji. Tajemniczy ów pakiet sprzedany został wraz z innymi Janowi Mokrymowi. Ten otworzywszy pakiet, sądząc, że kości te pozostały z zepsutego mięsa, porzucił go pod rampą. Dalsze dochodzenia w toku.

POŚWIĘCENIE KSIĘGARNI OSSOLINEUM.

Lwów. 24 bm. (Telefonem). Wczoraj odbyło się poświęcenie i otwarcie nowozałożonej księgarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w lokalnościach przy placu Halickim.

O godzinie 10 przed południem zebrało się w księgarni liczne grono osób ze świata naukowego i literackiego, aby uczestniczyć przy akcie jej poświęcenia. Uroczystość zagaił zastępca kuratora Zakładu prezydent Ign. Dembowski, który w przemówieniu swojem podniósł znaczenie i ambicje tej nowej ważnej placówki kulturalnej. Następnie kapłan z klasztoru OO. Bernardynów dokonał uroczystego aktu poświęcenia, poczem w życzeniach od siebie składanych podkreślił konieczność pielęgnowania idei narodowej w programowej działalności poświęconej instytucji. Szereg mowców następnie składał z życzliwością i radością szczerą owiane życzenia nowemu kulturalnemu wysiłkowi Ossolineum. — Mówił tedy prof. W. Bruchnalski, podnosząc znaczenie tej nowej placówki bibljopolizmu polskiego, w imieniu Kuratorjum dr Gayczak, w imieniu Związku księgarzy polskich p. Gubrynowicz, w imieniu „kupujących" p. Biesiadecka, w imieniu Tow. Pedagogicznego p. Szczurkiewicz. Przemawiali nadto przedstawiciele T. N. S. W. i Związku Dyrektorów szkół średnich.

Budżet w Sejmie.

Mowa prof. Głąbińskiego. — Demagogiczne przemówienie posła „Wyzwolenia“ — Barlickiego boli udział prof. Grabskiego w rządzie.

Warszawa. (Tel. wł.) 24 bm. Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do ogólnej dyskusji nad budżetem. Pierwszy zabrał głos prezes Z. L. N. Głąbiński. Poświęcił najpierw parę uwag charakterowi budżetu, wykazując, że ustawy skarbowe upoważniają ministra skarbu do ograniczenia wydatków o ile wpływy nie osiągnęły preliminowanej wysokości. Wobec tego budżet jest właściwie schematem zawierającym tylko maksimum wydatków, jakie rząd jest uprawniony porobić. Rząd natomiast nie jest obowiązany wykonywać budżet z uchwalonej wysokości. W ten sposób zapewnia się realność budżetu, z drugiej strony jest to jednak ograniczenie praw Sejmu, na co Sejm musi się jednak zgodzić wobec ciężkiego położenia w kraju. Bilans handlowy i płatniczy nie będzie zrównoważony dopóki nie pozyskamy rynku na Wschodzie, jednak i dziś nie są wyzyskane wszystkie środki, aby wzmóc produkcję w kraju. Stopa procentowa jest niesprawiedliwie tak wysoka i rząd powinien bezwzględnie wystąpić przeciwko bankom, które żyjąc z kredytów Banku Polskiego pobierając 2—3-krotnie wyższe procenty, niż same w banku płacą. Poza tem w bankach państwowych zakorzenił się fatalny zwyczaj udzielania kredytów pod politycznym kątem widzenia. W polityce taryfowej i celnej nie widzę również celowego działania. Tak olbrzymi spożywca, jak wojsko nie kieruje się w swoich zakupach celową polityką, któraby mogła przyczynić się do rozwoju przemysłu w kraju. Sprawa rolna pozostaje nadal w położeniu prowizorycznym na czem traci kultura rolna. Przeprowadzenie reformy rolnej wymaga oczywiście wielkich kapitałów, ale rząd nie robi nic, nawet tam, gdzie, jak na Pomorzu i w Wielkopolsce, możnaby dawno rozparcelować t. zw. dobra likwidacyjne. Poza gospodarczą stroną życia państwowego szwankuje również strona administracyjna i wymiar sprawiedliwości. W administracji panuje zbytnie scentralizowanie i brak kontroli. — tymczasem powinno być odwrotnie. Należy budzić w urzędach samodzielność i poczucie odpowiedzialności. Wymiar sprawiedliwości jest zbyt powolny, a w ostatnich czasach stworzono z prawa łaski prezydenta Rzpltej jakąś regularną instancję, do której uciekają się wszyscy złodzieje i paskarze. Prezes Głąbiński oświadcza w końcu, że klub będzie głosował za budżetem.

Następny mówca Wyzwolenia pos. Rudziński dał wyraz zawodowi jakiego to stronnictwo doznało ze strony dzisiejszego premjera, który przerzuca rzekomo cały ciężar reformy walutowej na barki uboższych warstw i w dalszym ciągu popiera się kapitalistów i obszarników. Rządy są reakcyjne i prowadzą kraj do zguby, czemu nie może zapobiedz Sejm, będący sfałszowaną wolą narodu. Wobec tego stronnictwo mówcy przystąpi do otwartej walki z krótkowzrocznością, zachłannością, bezwładem rządu. Następnie przemawiał pos. Piesch, Niemiec, który zwracał uwagę na niektóre zarządzenia administracyjne, jak np. podwyższenie opłat paszportowych. Główny nacisk położył na rzekomą krzywdę mniejszości niemieckiej. Oświadczył, że stronnictwo jego będzie głosowało przeciwko budżetowi. Na posiedzeniu popołudniowem pierwszy przemawiał pos. Jasiński klub Katolicko-Ludowy, który oświadczył, że stronnictwo jego będzie głosowało za budżetem. Pos. Barlicki PPS. w dłuższem przemówieniu poruszył najpierw stosunek podatków bezpośrednich do pośrednich, uważając że pośredni podatek zbytnio obciąża ludność. Następnie przemawiał o drożyźnie, domagał się podniesienia produkcji, obniżenia drożyzny, omówił politykę celną, poczem przechodząc do strony politycznej stwierdził, że skład rządu nie nastręczał obaw dopóki nie wszedł do rządu prof. Grabski. Zastrzega się, aby wejście do rządu prof. Grabskiego nie było zapoczątkowaniem prawicowego charakteru rządu. Skarżył się dalej na zbytni biurokratyzm. Oświadczył, że w dziedzinie zagranicznej PPS. popierać będzie ministra Skrzyńskiego o ile ten będzie bronił protokołu genewskiego. Mówca zakończył oświadczeniem, że PPS. stawia p. Grabskiemu szereg swoich postulatów i wierzy, że skoryguje on błędy personalne w swoim gabinecie. Z kolei zabrał głos pos. Kiernik PSL. Piast. Domaga się on reorganizacji władz administracyjnych na Kresach, jednolitej polityki rządu w sprawach mniejszości narodowej, uchwalenia ustaw samorządowych w duchu uchwał większości komisji, energicznej pracy rządu w kierunku rozumnej realizacji reformy rolnej, wreszcie zarzuca, że sądownictwo jest partyjne. Mówca oświadczył, że stronnictwo jego będzie głosowało za budżetem. Potem zabrał głos pos. Reich koło żydowskie. Posiedzenie trwa dalej.

emigrantów agrarno-komunistycznych, przebywających w Jugosławji, rozpoczęto oszczerczą kampanję przeciwko Bułgarji. Komuniści i agrarjusze uczestniczyli w jednakowej mierze w ostatnich zamachach. Liczba aresztowanych w całej Bułgarji wynosi zaledwie 1500 osób. Sprawcy zamieszek, popierani są przez Rosję sowiecką i przez inne kraje, które dostarczają im pieniędzy i broni.

Śledztwo w sprawie zamachu w katedrze zostanie rychło ukończone. Wszyscy oskarżeni staną przed sądem polowym. Dzisiaj przygotował prokurator sofijskiego sądu polowego akt oskarżenia przeciwko bratu zamordowanego posła Georgjewa, który w domu swoim udzielił przytułku Minkowowi. Wobec tego, że wina zakrystjana katedry stwierdzona została niezbicie, stanie on pierwszy przed sądem wojennym. Prokurator zażądał zastosowania przeciwko niemu kary śmierci. Wszyscy członkowie tajnego komunistycznego komitetu centralnego zostali unieszkodliwinei. Wczoraj miał być aresztowany ostatni członek tego komitetu Manew, który zauważywszy, że policja go śledzi, popełnił samobójstwo. Dowodem związku bolszewików rosyjskich z zamachem sofijskim jest fakt, że jeden ze sprawców zamachu, nazwiskiem Wasko, który podpalił lont maszyny piekielnej w katedrze, przybył dopiero zeszłego miesiąca z Rosji, gdzie odbył kurs rzucania bomb. Wasko służył przedtem w armji czerwonej, Trocki nazywał go „swoim dzielnym małym Bułgarem“. Korespondent „Chicago Tribuna“ dowiaduje się, że w pobliżu Warny odkryła policja 170 funtów materjałów wybuchowych, które zostały przywiezione okrętem z Rosji. Rząd wypuścił na wolną stopę kilku przywódców partji agrarnej, którzy zostali aresztowani po zamachu.

JAPONJA POZNAJE DUSZĘ ROSYJSKĄ.

Tokio. (AW). Mowa, którą przyszły ambasador sowiecki p. Kopp wygłosił w Tokio, wywołała w tutejszych kołach politycznych wielkie oburzenie. Kopp miał oświadczyć, że traktat rosyjsko-japoński niema żadnego znaczenia i został zawarty tylko w celu przyśpieszenia uznania Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone. Kopp zapowiedział, że wbrew postanowieniom traktatu będzie się starał propagować doktryny bolszewickie w Japonji. Wskutek tej mowy przyszeło ambasadora stracono — jak twierdzą w politycznych kołach japońskich — zaufanie do rządu sowieckiego.

NIEBEZPIECZEŃSTWO FRANCJI ŁĄCZY SIĘ Z NIEBEZPIECZEŃSTWEM POLSKI.

Paryż. (AW). „Daily Telegraph“ donosi: Zastępcy marszałka Focha oświadczyli, że przed upływem dziesięciu lat nie istnieje dla Francji żadne poważniejsze niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. Na razie niebezpieczeństwo to ukryte jest w stosunkach między Niemcami a Polską. W następnem dziesięcioleciu powinna dyplomacja dążyć w tym kierunku, by zapobiedz wszystkim możliwym konfliktom między obydwoma państwami.

Minister Kopczyński poda się do dymisji.

Warszawa. 24 bm. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji reform rolnych po odpowiedzi ministra Kopczyńskieko na interpelację Piasta w sprawie zapomóg dla osadników cywilnych, wywiązała się obszerna dyskusja pomiędzy piastowcami z jednej strony a Wyzwoleniem i PPS. z drugiej. Wreszcie pos. Kwapiński (PPS.) postawił wniosek, żeby komisja, uznając w zupełności słuszność wywodów ministra, przeszła do porządku dziennego nad interpelacją Piastowców w sprawie ostrożnego wydawania zapomóg organizacji osadników cywilnych. Wniosek pos. Kwapińskiego nie uzyskał większości. wobec czego minister Kopczyński oświadczył, że ze stanowiska, jakie większość komisji zajęła wobec niego, wyciągnie w najbliższych dniach konsekwencje.

GRZECZNOŚCI DYPLOMATYCZNE.

Warszawa. (PAT). Z powodu objęcia przez p. prezesa rady ministrów Painlevego funkcji francuskiego ministra wojny, minister spraw wojskowych generał Sikorski przesłał do niego telegram gratulujący, w którym wspominając o działalności Painlevego jako francuskiego ministra wojny w okresie wojny światowej, podkreślił fakt łączności jego z wojskowemi oddziałami polskiemi, walczącemi w roku 1917 na ziemi francuskiej. P. Painleve w swej odpowiedzi, dziękując serdecznie za przesłane mu życzenia stwierdza, że nie zapomni nigdy zasług walecznej armji polskiej i że dumny jest, że było mu dane wręczyć jej pierwsze sztandary narodowe.

PREMJER GRABSKI ZABIERZE GŁOS PO DYSKUSJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 24 bm. Zarówno przed południem jak po południu obradom Sejmu przysłuchiwał się premjer Grabski, który prawdopodobnie zabierze głos na końcu dyskusji ogólnej, chce bowiem odpowiedzieć równocześnie na wszystkie kwestje, jakie się wyłoniły w dyskusji ogólnej.

A WIĘC SPRAWKA KOMUNISTÓW.

Warszawa. (A.W.) Śledztwo w sprawie drugiej katastrofy kolejowej pod Rogowem wykazało, iż przyczyną wypadku było umyślne rozkręcenie szyn kolejowych przez niewiadomych sprawców. Przegnicie podkładów kolejowych, które według pierwotnej hipotezy miało być przyczyną wypadku, zostało odrzucone, gdyż podkłady znaleziono wszędzie w najlepszym porządku. Władze prowadzą intenzywne śledztwo wśród okolicznej ludności.

Z AKCJI PPS. DLA WYGŁODZENIA MIAST.

Warszawa. 24 bm. (Tel. wł.). **Wskutek wzmożonej agitacji kierowników strajku rolnego, którzy rozporządzają znacznemi środkami, strajk rolny rozszerzył się w kilku powiatach województwa kieleckiego. Na Pomorzu były usiłowania wywołania strajku czarnego, ale zawodowy związek oparł się tej agitacji. W lubelskiem strajk stale się zmniejsza.**

RĘKA KOBIECA NA ŚMIETNISKU.

Warszawa. (Tel. wł.) 24 **bm. Wczoraj popołudniu pewien robotnik rozrzucając nawóz w ogrodzie w Dąbrówce Szlacheckiej** koło Jabłonnej, czerpiąc z be**czki, w której był ten nawóz, wyciągnął widłami rękę kobiecą owiniętą w szary papier zupełnie taki sam, w jaki były owinięte zwłoki w walizie na dworcu. Niezwłocznie zawiadomiono policję. Wstępne dochodzenia ustaliły, że nawóz wywieziono z jednego z domów na Pradze.**

OSTRA KRYTYKA MILLERANDA NOWEGO RZĄDU.

Paryż. 24 bm. (Tel. wł.). **Millerand przemawiał wobec 5000 słuchaczy o polityce poprzedniego rządu. Wypowiedział się przeciwko zawieraniu paktu gwarancyjnego z Niemcami, o ile pakt ten nie będzie obejmował Polski i Czechosłowacji. W końcu swego przemówienia zaatakował Millerand bardzo ostro Caillaux, nazywając jego nominację prowokacją całego kraju.**

PATRJOCI FRANCUSCY W WALCE Z KOMUNISTAMI.

Paryż. 24 bm. (Tel. wł.). Na zgromadzeniu wyborczym deputowanego Taitingera przyszło do starć pomiędzy członkami Ligi patrjotów a komunistami. 3 osoby zabite, a 8 ciężko rannych.

ZNIŻKA TARYF KOLEJOWYCH.

Warszawa. (A.W.) Ministerjum kolei z dniem 1 maja wprowadza szereg zniżek taryfowych towarowych, przedewszystkiem wprowadzone będą zniżki taryf węglowych eksportowych do Gdańska, oraz w ruchu wewnętrznym i wywozowym na odległość powyżej 400 klm. Zniżki dochodzić będą do 10 proc. i dotyczyć mają przeważnie chemikaljów, cukru, spirytusu, bydła i koni. Jednocześnie chcąc powetować niedobór wskutek tych zniżek podwyższone będą o 25 do 30 proc. taryfy za przesyłki pośpieszne i towary luksusowe.

ZBRODNICZA AKCJA ZIELONEJ I CZERWONEJ MIĘDZYNARODÓWKI.

Sofja. (PAT). Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Wobec dziennikarzy zagranicznych przedstawił minister spraw wewnętrznych Russew wysiłki władzy, celem odkrycia nici sprzysiężenia. Powiedział on, że członkowie organizacji band, które są na żołdzie Moskwy, otrzymują pensję miesięczną, a nadto premje specjalne za popełnione zbrodnie. Ze strony

Optanci w województwie poznańskim.

Poznań. 24 bm. (Tel. wł.). Liczba Niemców-optantów, przebywających jeszcze na obszarze województwa poznańskiego, wynosi ogółem 12.395 osób. W W rzeczywistości liczba ta jest nieco większa, powiększył ją bowiem niewątpliwie przyrost naturalny.

Największą ilość ich wykazuje miasto Bydgoszcz, bo 1005. W powiecie bydgoskim jest ich 629, w międzychodzkim 968, rawickim 839, chodzieskim 768, nowotomyskim 700, leszczyńskim 646, inowrocławskim 633, w mieście Poznaniu 541, w wyrzyskim 487, wągrowieckim 478, wolsztyńskim 326, czarnkowskim 399, poznańskim wiejskim 342, obornickim 319, kępińskim 284, mogileńskim 281, strzelińskim 291, szubińskim 284, odolanowskim 262, szamotulskim 246, gnieźnieńskim 236, żnińskim 260, ostrowskim 228, pleszewskim 204, jarocińskim 215, śremskim 188, krotoszyńskim, 186, wrzesińskim 159, grodziskim 127, śmielzkim 125, witkowskim 124, gostyńskim 117, koźmińskim 116, ostrzeszowskim 118, kościańskim 52, śmigielskim 42.

Najwięcej z pośród optantów jest rolników samodzielnych, bo 1559 rodzin. Z kolei następują robotnicy rolni, których jest 1052 rodzin. Kupców samodzielnych jest 367 rodzin. Jeden jest profesor, 2 aptekarzy, 4 lekarzy, 4 weterynarzy, budowniczych i architektów 19, techników i inżynierów 12, dentystów 7, drogerzystów 5, fotografów 5, biuralistów 191. Poza 45 robotnikami fabrycznymi i 54 pomocnikami handlowymi, reszta to rzemieślnicy wszelkich zawodów.

Dzięki wydaleniu województwo poznańskie zyska około 4000 mieszkań.

W Poznaniu jest ogółem 541 optantów, z tego 224 jednostek samodzielnych, w tem 81 biuralistów, 1 cukiernik, 1 cyzeler, 2 dekarzy, 1 ekonom, 3 elektromonterów, 1 fotograf, 2 garbarzy, 1 garncarz, 4 introligatorów, 2 kelnerów, 1 kotlarz, 6 kowali, 1 młynarz, 2 monterów, 1 rzeźnik, 1 siodlarz, 12 ślusarzy, 2 stolarzy, 12 pomocników handlowych, 2 techników, 3 tokarzy metalowych, 2 zecerów, 1 lekarz, 13 robotników fabrycznych, 15 rolnych, 40 kupców samodzielnych, 10 osób różnych zawodów, 1 rolnik samodzielny.

LIST Z GORNEGO ŚLĄSKA.

Czarne djamenty i ciemne sprawy.

(Od własnego korespondenta Gońca Krak.)

W dniu 16 i 17 bm. odbył się w Katowicach Walny Zjazd Chrz. Nar. Stowarzyszeń Nauczycieli Szkół Powszechnych. Zjazd obesłany przez 300 delegatów z całej Polski, obradował przez 2 dni, wybrał nowy zarząd Stowarzyszenia, wysłuchał kilku referatów i uchwalił szereg rezolucyj. Na pierwszy plan wysuwają się rezolucje, zwrócone przeciw zakusom niemieckim na zachodnie granice Polski i domagające się od Rządu stosowania wobec Niemców, zamieszkujących w Polsce tych samych metod, jakie rząd niemiecki używa w stosunku do uciśnionych mniejszości polskich w Niemczech.

Na Śląsku można aż zbyt często zaobserwować, jak rozwydrzyła Niemców tolerancyjna polityka naszego Rządu. Jako przykład służyć może zajście w Bielszowicach, gdzie z wykroczeń garstki awanturników, którzy w pięciu domach wybili szyby i strzelając na wiwat z rewolweru, zabili przypadkowo jednego **Polaka,** uczyniono międzynarodową aferę. Niemieckie gazety na Śląsku, a zagranicą „Berliner Tageblatt“ i inne starały się wmówić w opinję publiczną, że burda, wywołana przez pijaków, była zainicjowana przez Związek Obrony Kresów Zachodnich krwawą napaścią na Niemców. Śledztwo sądowe wykazało już wyraźnie brak wszelkich momentów politycznych, a awanturników spotka zasłużona kara. Podobne jednak prowokacje niemieckie zdarzają się często i wykazują, że w Polsce Niemcom jest za dobrze, jeżeli mogą sobie na to pozwolić.

Jak wiadomo, w b. zaborze pruskim, a więc i na Górnym Śląsku, obowiązuje jeszcze wiele ustaw niemieckich. Niektóre te ustawy są w obecnych stosunkach szkodliwe i z nich się najczęście korzysta, a niektóre z nich mogłyby rozwiązać niejedno trudne zagadnienie, a tymczasem pozostają w zawieszeniu. Niedawno opublikowana statystyka stwierdza, że na górnośląskiej części Województwa Śląskiego ilość wielkich właścicieli ziemskich wynosi 79, a posiadają oni 165. 558 ha ziemi. Z tegó obszaru 113.640 ha, czyli 69 procent należy do 12 ordynacyj. Jest to stosunek zgoła nieproporcjonalny. Za czasów panowania Niemców ordynacje stanowiły twierdze regimentu pruskiego, należały bowiem do niemieckich magnatów. Obecnie także nie zmieniły tego politycznego charakteru i wśród tysięcy karłowatych polskich gospodarstw stoją nienaruszalne, mimo wielki głód ziemi i niezdrowe stosunki rolnicze. Jest wprawdzie rozporządzenie pruskie z dnia 10 marca 1919, które jako obwieszczone przed 30 kwietnia 1920 r. obowiązuje na górnośląskiej części Województwa Śląskiego, lecz władze nie myślą z niego korzystać. A przydałoby się bardzo!

W związku z rokowaniami o traktat handlowy z Niemcami powstaje od czasu do czasu na Górnym Śląsku burza, spowodowana takiemi lub innemi „rewelacjami“ pism niemieckich, dotyczącemi Górnego Śląska. Opinje prasy niemieckiej w tej mierze są bardzo różne. Tak np. twierdzą w Niemczech niektóre sfery, że kopalnie **niemieckiego** Śląska cierpią na brak zbytu i mają duże zapasy węgla, że w wielu wypadkach przemysł niemiecki przeszedł na węgiel brunatny i odtąd zapotrzebowania na Górnym Śląsku będą musiały być ograniczone, tembardziej, że rozbudowa sieci wodnej i elektrycznej w Niemczech zmienia zasadniczo stosunki — toteż zarówno węgiel polski, jak i angielski coraz bardziej jest z rynku wypierany. Na innem znów miejscu spotyka się twierdzenie, że węgiel górnośląski, jako tańszy o kilka marek na tonie od niemieckiego, jest z natury rzeczy bardziej we wschodnich dzielnicach Niemiec poszukiwany, aniżeli pochodzący z rynku wewnętrznego, a więc zamknięcie granicy dla polskiego węgla odbiłoby się niekorzystnie na interesie gospodarczym Niemiec. Wszystkie te mniemania i domysły, jako najistotniej obchodzące Górny Śląsk, są tutaj żywo komentowane. Mimo jednak to, że coraz bardziej utrwala się wśród szerokich mas opinja, że bez względu na wynik rokowań handlowych z Niemcami powinien przemysł śląski usilnie poszukiwać sobie rynków zbytu na wschodzie, jako najodpowiedniejszych i nadających się do trwałego opanowania, sfery gospodarcze, a właściwie jakaś anonimowa klika szuka innych, podstępnych dróg wyjścia z kryzysu w przemyśle węglowym.

W poprzednim liście pisałem obszernie o bezrobociu. Ciężka sytuacja na rynku pracy pozostała prawie bez zmiany, a chwilowe zakontraktowanie kilkuset bezrobotnych nie wpływa bynajmniej na polepszenie ogólnego stanu rzeczy. Na maj zapowiadają kopalnie i huty nowe redukcje, zaś w bieżącym miesiącu huty Laura i Królewska wyrzuciły na bruk 400 robotników. Na tą straszną klęskę społeczną pomóc może tylko ożywienie produkcji węgla. Tymczasem jak wspomniałem, anonimowa klika za pomocą swojego jawnego reprezentanta usiłuje skierować przemysł węglowy na nową, zgubną drogę. Drogą tą jest reklamowany przez posła Korfantego plan utworzenia syndykatu węglowego, który miałby regulować **produkcję** węgla. Na cel ten został zakupiony przez p. Korfantego Bank dla Handlu i Przemysłu za sumę 5.000.000 złotych, pożyczonych od Anglików. Odrazu rzuca się w oczy, że syndykat, który **ma regulować produkcję węgla** liczy głównie na rynek wewnętrzny. Proste jest bowiem, że regulowanie produkcji, to nie poszukiwanie zbytu dla zapasów, lecz stosowanie zapasów do zbytu. W tym leży błąd, który może zabić siłę ekspanzywną polskiego przemysłu. Syndykat, który ma monopol węglowy w kraju, odbija sobie na cenach wewnętrznych straty, wynikłe z braku eksportu. Chodzi zaś tu jedynie o rynek wewnętrzny, bo pocóż kupowałoby się bank, który ma 155 oddziałów wewnątrz kraju?

Jeżeli plany kliki przemysłowców dojdą do skutku, straci polski przemysł 50 proc. obrotu węglem (tyle go bowiem idzie zagranicę), straci robotnik polski (wielotysięczne rzesze robotnicze znajdą się bez chleba), straci konsument, (za węgiel tyle będzie musiał płacić, ile od niego zażądają), straci rząd (na podatkach i transporcie) — a zyska jedynie znany już koncern Weinmann-Bosel-Korfanty et consortes.

Stab.

Proces IV-ej grupy dywersantów

Przywódca dywersantów mężem zaufania „Wyzwolenia“. — Zdemaskowana robota Kowna i Berlina.

(Od specjal. sprawozdawcy „Gońca Krakowskiego“)

Grodno, 22 kwietnia.

Dzisiejsze rozprawy przyniosły sensacyjne szczegóły w zeznaniach władz bezpieczeństwa. Pierwszy zeznaje komisarz Marjan Makowski, komendant powiatu Słonimskiego, na którego terenie działała grupa dywersantów pod dowództwem atamana Szerszenia. Na ślad spisku naprowadziło aresztowanie niejakiego Subotnika, który wskazał kryjówkę Szerszenia. W walce, jaka się wywiązała, Szerszeń zginął. W ubraniu jego znaleziono zaszytą legitymację z fotografją zabitego **oraz pieczątkę zarządu stronnictwa „Wyzwolenia“ w Warszawie, stwierdzającą, że Szerszeń był mężem zaufania „Wyzwolenia“ w czasie wyborów do Sejmu w Warszawie i jednym z głównych działaczy tego stronnictwa w powiecie Słonimskim.**

Działalność atamana Szerszenia polegała na napadach dywersyjnych, rabunkach i paleniu dworów polskich, w celu wywołania zamętu politycznego, który potrzebny był tak zw. rządowi białoruskiemu Łastowskiego w Kownie, opłacanego przez Berlin. Szerszeń wymuszał ponadto terrorem okup i daniny od ludności.

Rewelacje te wywołują na sali silne wrażenie.

Zeznaje następnie Edward Linkiewicz, który w najdrobniejszych szczegółach demaskuje akcję grupy czwartej.

Po swoim powrocie z Rosji, jako urzędnik kolejowy L. wszedł w najściślejszy kontakt z konfidentami grupy 4-tej. Za pośrednictwem znanej z dawnych procesów Wiery Masłowskiej — Linkiewicz dostał się do partyzantów i otrzymał stanowisko naczelnika rejonu w Sokółce. W Mereczu, po stronie litewskiej, gdzie znajdowało się dowództwo grupy 4-tej, Linkiewicz stwierdził, że w naradach brali udział oficerowie sztabu litewskiego.

Ataman Chmara dał Linkiewiczowi pieniądze i broń, podkreślając, że należy wykorzystać położenie polityczne w Polsce i wywołać ruch powstańczy, gdyż to jest potrzebne Litwie i Niemcom, bo Niemcy dają na to pieniądze.

Sensację wywołują dalsze zeznania świadka, powtarzającego słowa Chmary, że w sztabie litewskim pracują oficerowie niemieccy, którzy przygotowują szczegółowe plany. Wysłany z Merecza do Polski, z rozkazami Nr 1 i 2, dla werbowania partyzantów — Linkiewicz oddał się w ręce polskich władz bezpieczeństwa.

W dalszych zeznaniach demaskuje świadek siedzącego na ławie oskarżonych Bortnikowa, jako osobistego adjutanta atamana Chmary.

Z kolei zeznaje główny świadek oskarżenia, Piotr Brzęczek, kierownik ekspozytury śledczej w Grodnie. Zeznania jego są dla oskarżonych druzgocące. Stwierdza on na wstępie, że policja miała wstępne informacje o knującym się spisku, z braku jednak rzeczowych dowodów nie mogła go zlikwidować.

Dopiero aresztowanie niejakiego Szygałowicza (który znajduje się wśród oskarżonych, jako jeden z głównych winowajców) przez żandarmerję wojskową, naprowadziło na fakta, umożliwiło ujawnienie składów broni i miejsca pobytu poszczególnych oddziałów partyzanckich. Praca ta pochłonęła dużo czasu. Dokonano jej wśród największych trudności i niebezpieczeństw, co świadczy chlubnie o poświęceniu się naszych organów bezpieczeństwa. Trzeba było całymi tygodniami przekradać się po lasach i bagnach, wyszukiwać składy broni, osaczać poszczególne grupy. Pracy tej świadek dokonał głównie przy pomocy wywiadowcy Lisa.

Zamach projektowany był na szeroką skalę. Chodziło, w myśl rozporządzeń Kowna i Berlina, o oderwanie od Państwa Polskiego terenów wschodnich, aż po Bug, a środkiem m. in. miało być wysadzenie mostu na Niemnie i gmachu D. O. K. w Grodnie.

Na wypadek zatargu polsko-litewskiego, co było przewidywane w Kownie, grupy dywersantów miały wywołać na pograniczu, na tyłach wojsk polskich, ruch zbrojny. W tym celu cały obszar pograniczny, od Grodna aż do granicy bolszewickiej, podzielono na rejony, z wyznaczonymi naczelnikami, z których kilku siedzi na ławie oskarżonych, większość jednak zbiegła zagranicę, do Rosji głównie, gdzie zajmują wybitne stanowiska w G. P. U.

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen.

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

11)

VI.

STRASZNA WIADOMOŚĆ.

Pani Hala spała. Ciężkie, jedwabne żaluzje pogrążały jej buduar w zupełnym mroku. Bojąc się, by światło dzienne nie zakłóciło jej snu, pani Hala kazała wczoraj, oprócz żaluzji jeszcze ciężkiemi portjerami przysłonić szyby okienne. Troska pięknej pani o wypoczynek była zupełnie zrozumiała. Onegdaj była do późnej nocy na balu u Kleckich, wczoraj z Łotkiewiczami w „Wielkim“ na premjerze, później na kolacji w Europejskim i wracając do domu, czuła szalone zmęczenie. Zmęczenie to fatalnie odbiło się na jej cerze i na oczach. Cera na skroniach nieco przyżółkła, w białkach zaś oczu zauważyła z rozpaczą dwie cieniutkie, krwawe żyłki — szczególnie ta, w lewem oku, szczerze ją zmartwiła. Pani Hali zaś zależało specjalnie na tem, by dziś właśnie dobrze wyglądać — w południe miała się widzieć z Wikiem Skarskim u Loursa, wieczorem zaś miała być na dobroczynnym balu w sali pompejańskiej w kostjumie „bergere“. Rotmistrz Marchwicki już od kilku dni dopytywał się Belcię Łotkiewiczową, czy na tym balu będzie. Pani Hala czuła, że ten śmieszny, a taki ładny chłopak, szaleje za nią. Wiedziała dalej, że i Wik tam będzie. Chciała ich obu mieć razem, chciała wykazać Łotkiewiczowej, że Wik bezwarunkowo jest piękniejszy, ma o wiele więcej rasy niż Marchwicki, a przedewszystkiem nietylko piękne, ale mądre i inteligentne ma oczy.

Myśląc o pompejańskiej, pasja brała panią Halę na myśl o tej przeklętej peruce... Karol zamówił dla niej białą perukę w Paryżu. Przesyłka przyszła, ale peruka w kilku miejscach była rozfryzowana. Oddała ją do „Mieczysława“, by niektóre loki poprawił. Perukę przeondułowano, ale tak fatalnie, że wygląda jak poirytowany pinczer. To doprowadziło ją do takiej pasji, że spłakała się wczoraj, widząc tę ordynarną i bez pojęcia zrobioną ondulację. Co gorsze, Łotkiewiczowa radziła oddać perukę do Galardy nie „Mieczysława“, — pani Hala uparła się i teraz ma za swoje... Nawet pokojówka Felka do łez się uśmiała z tych pudlich loków.

Myśl o fatalnej robocie fryzjera byłaby zupełnie spędziła sen z oczu pani Hali, gdyby nie wspomnienie o balu u Kleskich i ten kochany Wik, który wczoraj z pewnością całą noc latał, by dowiedzieć się coś o czerwonym błaźnie. Myśl o Wiku, drepczącym całą noc za jakimś czerwonym idjotą, wydała się pani Hali tak zabawna, że zapomniała o peruce i zasnęła głęboko z lekkim uśmiechem na twarzy.

Była godzina dziewiąta rano, gdy ktoś zadzwonił do mieszkania państwa Mertingerów. Lokaj otworzył i był niezmiernie zdziwiony, widząc w drzwiach olbrzymiego wzrostu mężczyznę, w mundurze komisarza policji.

— Wedle córki stróża — pomyślał zakłopotany lokaj.

Komisarz policji wszedł do poczekalni.

— Czy pan Karol Mertinger w domu?

— Niema — odpowiedział służący — ale może być, że będzie w banku przy Senatorskiej.

— A pani Mertingerowa?

— Pani są, ale śpi.

— Proszę obudzić!

— Kiej pani budzić nie wolno, a potem, co ma nasza pani z policją?

— Proszę zbudzić! — rozkazał tubalnym głosem komisarz.

Lokaj podrapał się w głowę — w takiej sytuacji nigdy nie był.

— Niech pan poczekają — niechętnie odburknął komisarzowi i powoli powlókł się do kuchni, by z Felką w tej delikatnej sprawie naradzić się.

— Może tam i stary coś wyskrobał... Mało to dolarów i paska chodzi po ulicach... licho wie, może i naszego starego coś pociągnęło i teraz chcą go wdusić do paki?... — myślał, wlokąc się do kuchni.

Narada z Felką i kucharką dość długo trwała, zanim pokojówka zdecydowała się wejść do buduaru pani Hali.

Cicho, jak kot stąpała Felka po miękkim dywanie. Bez szelestu rozsunęła ciężkie portjery, podniosła żaluzje i wpuściła do pokoju snop promieni jasnego, zimowego słońca. Złote, ciepłe promienie padły na łóżko, na koronkową pościel, na twarz śpiącej. Pani Hala nie przebudziła się. Felka stanęła blisko łóżka, delikatnie nachyliła się nad swoją panią.

— Proszę pani, jakiś komisarz policji w bardzo pilnej sprawie chce z panią pomówić.

(C. d. n.).

Adam Listowski w zeznaniach ustala, że w Mereczu wypłacano żołd.

Komisarz Zadejski zeznaje, iż likwidacja grupy atamana Skoromacha, w puszczy Białowieskiej, opóźniła wybuch powstania. Z chwilą wykrycia grupy 4-tej ataman Chmara wydał rozkaz przeniesienia broni na terytorjum Litwy,, co też uskuteczniono.

Prawa ręka kom. Brzęczka, wywiadowca Lis, daje prokuratorowi i sądowi niezbite materjały i dowody, obarczające oskarżonych, których tropił dniami i nocami przy pomocy psa policyjnego „Marsa“. Granica litewska obstawiona była przez bataljon białoruski i szaulisów. Po likwidacji grupy 4-tej część jej i bataljon białoruski z bronią w ręku przeszły do Rosji na służbę sowiecką, — jak to stwierdzają listy, nadchodzące do rodzin.

Broń grupy 4-tej i bataljonu białoruskiego pochodziła z Niemiec, taksamo, jak i materjały wybuchowe, użyte przy wysadzaniu mostu i kolejki wązkotorowej w puszczy Nalibockiej. Głównymi działaczami byli **b. poseł na Sejm polski Baranow, Minkiewicz, b. poseł Jakowluk. Dwaj ostatni uciekli na Litwę, a rodziny ich dotychczas przebywają spokojnie w Grodnie, co najlepiej świadczy o niezwykłej tolerancji władz polskich.**

Insynuacje adw. Mickiewicza pod adresem świadka Lisa, jakoby ten przy pomocy psa znęcał się sadystycznie nad oskarżonymi, wywołują zrozumiałe oburzenie w grupie współobrońców. Od tej chwili solidarność obrony rozbiła się. Adwokaci grodzieńscy zastrzegają sobie odrębne wnioski.

Dalszy ciąg rozprawy dziś o godzinie 10 rano.

Z pod Giewontu.

(Od własnego korespondenta Gońca Krak.)

Zakopane, 23 kwietnia 1925.

Od nadchodzącego sezonu letniego dzielą nas jeszcze całe dwa miesiące. W normalnych warunkach okres ten wydawałby się nie tak długi, jak dziś się wydaje. Słaby sezon letni poprzedniego roku, zupełnie nieudały sezon zimowy, wycieńczyły wszystkich do cna, że ledwo bokami ruszamy. Lęk przed niepewnym sukcesem w przyszłości, zastanawia ludzi i nakazuje im zawrócić z źle obranej drogi. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że Zakopane szło błędną drogą, bo pod hasłem: dla siebie wszystko, dla gości nic... I pokazało się wreszcie, że kij ma dwa końce, a ten, co figę ciągle pokazuje, w rezultacie i sam z figą spotkać się może...

Radzi się więc nad „naprawą“ stosunków. Mówi się o założeniu „Towarzystwa opieki nad Zakopanem“, którego celem byłaby racjonalna reklama: przeprowadzenie sanacji stosunków. Nie rozumiem, poco tworzyć takie Towarzystwo? Chyba, że chodzi o nowe godności i tytuły! Czy nie prostszą rzeczą byłoby uzyskanie porozumienia wszystkich istniejących już związków z jednej a władz z drugiej strony i wyłonienie ciała reprezentacyjnego, któreby cel ułożyć się mającego Towarzystwa propagować miało. Pierwszem zadaniem sanacji stosunków zakopiańskich jest zgoda i porozumienie, a odsunięcie na dalszy plan walk osobistych i politycznych. Stwierdzić wprawdzie należy, że walki te w ostatnich czasach nieco osłabły i przycichły, niemniej jednak odgrywają jeszcze i dotąd dużą rolę w życiu Zakopanego.

Tymczasem klimatyka i gmina, których budżety, dzięki stabilizacji waluty, nabrały charakteru realnego, przystępują do dalszych, z rozwojem Zakopanego związanych, prac. Gmina wykończyła i otwarła do użytku chłodnię, połączoną z fabryką sztucznego lodu. Szczególnie fabryka lodu ma duże znaczenie dla tutejszych stosunków sanitarnych, gdyż sztuczny lód wyruguje zupełnie z użycia kuchennego dotychczas używany lód z zanieczyszczonych potoków. Obecnie przystępuje gmina do budowy własnej elektrowni, która ma być ukończoną jeszcze w roku bieżącym. Możemy się więc spodziewać, że w przyszłej zimie nie będziemy narzekali na „figle elektryczne“... Gmina, łącznie z kom. klimatyczną przystępują do dalszych adaptacji i inwestycji chodników. Projektowane jest położenie chodników betonowych w części ul. Tad. Kościuszki, Jagiellońskiej — naprawa całego szeregu innych itp. Rozszerza się park klimatyczny, zakupuje nowe beczkowozy do skrapiania ulic, a przedewszystkiem, co najważniejsza, przystępuje do realizacji piekącej sprawy, tj. skanalizowania Zakopanego.

Pierwszym objawem „naprawy“ Zakopanego są ustalone nowe cenniki pensjonatów i mieszkań, o 20 procent niższe, jak w roku ubiegłym. Gdy na zniżkę tę zgodzili się właściciele domów, a nawet dorożki i furki, to wydział Gremjum właścicieli hoteli i pensjonatów zaprotestował przeciw zniżce i to wbrew opinji znacznej części swych własnych członków. Protest ten jednak w roku bieżącym nic nie pomoże i cennik zniżony utrzyma się w swej mocy. Według niego ceny w pensjonatach utrzymują się od 6 i pół do 10 złotych. Ceny mieszkań od 37 do 60 złotych za pokój i sezon.

Ruch budowlany w tym roku słaby — brak kapitału nie pozwala nawet na wykończenie rozpoczętych już budowli. Poza małemi adaptacjami wszystko leży odłogiem. Dźwiga się jedynie szybko sanatorjum Z. N. S. P., które już w jesieni rb. zostanie oddane do użytku członków. Zw. N. S. P. przystępuje obecnie dalej do wybudowania nowocześnie urządzonej sali teatralnej, która może wreszcie rozwiąże problem istnienia stałego teatru w Zakopanem.

Ruch gości, który ożywił się nieco w czasie świąt, bardzo obecnie słaby. Pogoda niepewna. W górach spadł świeży śnieg.

Największą sensacją dnia jest powstały między zarządem dóbr zakopiańskich a gminą spór na tle rzekomo bezprawnego wycinania lasu przy drodze do Kuźnic. O sprawie tej, mającej bezsprzecznie duże znaczenie, napiszę obszernie w następnym liście. Dziś donoszę tylko, tyle, że sprawa ta oparła się o województwo i spowodowała zwołanie komisji, która odbędzie się w dniu 2-go maja. **K. K.**

Z KRAJU.

Zuchwała kradzież w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 23 bm.

W dniu 23 bm. obrabowano w biały dzień podczas przerwy obiadowej o godz. 1-ej w południe tut. jubilera p. Batkę, którego sklep mieści się przy głównej i najruchliwszej ulicy, mianowicie Jagiellońskiej, leżącej w centrum miasta.

Kradzieży dopuścili się dwaj osobnicy, podający się za Józefa **Puszkę** lat 34 ze Lwowa i Stanisława **Białowosa,** lat 32 z Czortkowa. Nie jest jednak wykluczone, że obydwa nazwiska są zmyślone. Złodzieji przytrzymano jedynie dzięki p. Stanisławowi **Noskowi,** właścicielowi sąsiadującego sklepu z jubilerem Batką. P. Noskowi wydało się podejrzane, że ktoś obcy żaluzję od sklepu otwiera, kazał więc śledzić podejrzanych osobników. Ci przeszli przez przechodnią kamienicę w Rynku i poczęli uciekać. Za nimi puścił się w pogoń p. Nosek i zaczął wołać: „trzymajcie złodzieji“. Jeden jednak ze złodzieji, by zmylić pogoń, zaczął krzyczeć, wskazując na p. Noska: „łapcie złodzieja“. Ten podstęp się jednak nie udał— ludzie oraz nadbiegły policjant obydwóch rzezimieszków schwytali i odprowadzili do komisarjatu policyjnego, gdzie odebrano im cały łup w postaci 45 pierścionków złotych z drogiemi kamieniami, papierośnice, zegarki, łańcuszki etc., wartości około 20 tysięcy złotych.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

DOBRY STAN ZASIEWÓW NA KRESACH.

Lwów. (AW). Jak donosi „Słowo Polskie“ stan zasiewów na kresach jest dobry. Zasiewy jare jakkolwiek opóźnione, również wróżą dobre urodzaje. Daje się natomiast odczuwać duży brak paszy i ziemniaków do sadzenia.

PROJEKT ZNIŻENIA PODATKU OD OBROTU.

Warszawa. (AW). Wczoraj odbyły się narady komisji skarbowej Sejmu. Przyjęto wniosek referenta, aby rozpocząć obrady nad projektem rządowym w sprawie noweli do ustawy o podatku przemysłowym od obrotu. Projekt rządowy miał na celu wprowadzenie ulg, mianowicie obniżenie podatku od obrotu do 1 proc. z zachowaniem wielokrotności opodatkowania.

GRAM ZŁOTA na dzień **24 kwietnia br. — 3.4538 Z.** (M. P. Nr. 94 z dn. 23. 4. 1925 r.).

WYWÓZ DRZEWA. (AW). Ministerstwo Skarbu wydało do urzędów celnych okólnik, na zasadzie którego pewne gatunki drzewa półobrobionego będą mogły być wywożone zagranicę bez opłaty cła wywozowego; do gatunków tych, oprócz dotychczasowych, zaliczone są kłody belgijskie, słupy telegraficzne i papierówka łupana świerkowa i jodłowa; oprócz tego papierówka świerkowa i jodłowa w stanie okrągłym będzie wolna od cła wywozowego niezależnie od średnicy.

—xox—

ZIEMIOPŁODY.

Biała-Bielsko. 24 bm. Mąka pszenna „0“ gg 64, mąka pszenna „Homeland“ 64, — pszenna „00“ 62, — pszenna „0“ g Concordia 62, — pszenna „00“ 60. — „0“ 56, — pszenna kuchenna 50, grysik pszenny GR 62, — F 70; mąka żytnia I 57, — 2R 52, żytnia II b 36,— III 34, pastewna, 26, otręby żytnie 22; grysik kukurydziany czerwony 39, — żółty 37, polenta 28, śrut kukurydziany 25.

Gdańsk. 24 bm. Pszenica 128—130 f. hol., 18.50—19.50, 125—127 f. hol. 18—18.50, 120—122 f. hol. 17.25—17.80; żyto 17.00; jęczmień dobry 15.25—15.70, gorszy 14.25—14.50; owies 13.50—14.00; groch drobny 12, groch Victoria 14—17; ospa pszenna 12.

Katowice. 24 bm. Pszenica 39.50—40.00; żyto 35.00—35.50; owies 32.50—32.75; jęczmień 29.50—32.50. Franco stacja załadowania: kuchy lniane 32.25—32.75; rzepakowe 23.75—24.50; otręby pszenne 22.30—22.80; żytnie 23.00—23.50. Tendencja spokojna.

Lwów. 24 bm. Na giełdzie bez obrotów, poza giełdą poszukiwana pszenica amerykańska, żyto i owies holenderski, silna podaż mąki pszenne i żytniej zagranicznej o stosunkowo niskich cenach. Tendencja dla żyta i owsa zwyżkowa, pozatem utrzymana, usposobienie ożywione. Notowano: pszenica 38—40; żyto 32—33 i pół; jęczmień brow. 31—33, przemiałowy 26—27, owies niemiecki loco Lwów 34—35.

Łódź. 24 bm. Tendencja na łódzkim rynku ziemiopłodów spokojna. Zwiększyło się zapotrzebowanie na owies i otręby, inne gatunki zboża i mąka słabo, podaż dostateczna, ceny kształtowały się w granicach dnia wczorajszego.

Warszawa. 24 bm. Transakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg fr. stacja załadowania żyto poznańskie 687 g-l — 117 f. hol. 34.50—34.25; fr. Warszawa otręby żytnie 22.50—25.00; fr. st. polsko-niemiecka owies niemiecki 28.50. Tendencja spokojna. Obrót 265 ton.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań. 24 bm. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen. Spędzono wołów 90, buhaji 385; krów 436; bydła 911; świń 2015; cieląt 822; owiec 570, razem 4318; płacono za 100 kg żywej wagi za: pełnomięsiste wytuczone woły od 4—7 lat 80—84, młode mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone 68, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 56. Stadniki pełnomięsiste młodsze 72, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 56—60, pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wart. rzeźnej do 7 lat 80—84, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jał. 76, miernie odżywione krowy i jałówki 52—56, licho odżywiona młódź (żarłoki) 40—46, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 76—80, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 60—64, liche ssaki 40—50, jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 66, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 58, miernie odżywione skopy i owce 44—50, świnie pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 118, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 112—114, pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 106—108, mięsiste świnie ponad 80 kg 90—96, maciory i późne kastraty 90—104. Przebieg targu spokojny.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 24 bm. Pszenica dworska 74—76 g-l 42—44, targowa 72—73 g-l 41—42, ameryk. 77—80 g-l 42—43. żyto poznańskie 69—79 g-l 37 i pół do 38, węg. 71—72 g-l 37.80—38.30: owies dworski 34 i pół do 35 i pół, targowy 33 i pół do 34: jęczmień browar. 37—38, na krupy 33—34; kukurydza 25—26, węgierska gruba 24—24 i pół: grysik kukur. 41—43. Cinquantin 30—31; groch Victoria 41—45, zwykły 33—35, siewny 34—35; fasola cukr. „jasiek“ 72—75, okragła 48—50, biała długa 37—39, krótka 34—36, mieszana 26—30: bobik 34—35; łyka 24—25, do siana czyszcz. 26—27: łubin żółty 16— 16 i pół, niebieski 13 i pół do 14: makuchy lniane 33 i pół do 34: siano średnie 8 i pół do 9 i pół; koniczyna pastewna 12—14; słoma z pnia długa 5 i pół do 6; mierzwa żytnia 4—4 i pół; słoma prasowana 4 i pół do 5; rzepak zimowy 52—53; siemię lniane 55—58, konopne 38—39; mak niebieski 138—140; kminek holenderski 140—145; koniczyna nasienna czerw. 200—250, czerw. atestowa 280—330, biała 130—150; ziemniaki do sadzenia 9—9 i pół, stołowe 7.75—8.25; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 61—62, ameryk. patent 60—61, węgier. 64—65. żytnia 65 proc. okr. krak. 51—52, — 60 proc. okr. kra. 53—54, 65 proc. okr. poznań. 53—54; otręby pszenne 22—22 i pół, żytnie 22—22 i pół; ofagi jęczmienne 18—18 i pół; pęcak 70 proc. 43—45; pobielanka płask. 60 proc. 47—48; pęcak okrągły 60 proc 47—48; siekanka jęczm. 43 do 45; kasza jagl. czeska 53—54; ryż Burmah II 47—48. Tendencja bez zmiany.

—xox—

Giełda

Kraków, 25 kwietnia.

Na giełdzie efektów mimo tendencji lekko zniżkowej poprawa co do ilości transakcyj.

W dewizach nastrój mocny, szczególnie Zurych i Wiedeń zwyżkowy.

Na pogiełdziu ruch silniejszy, tendencja utrzymana.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Zurych 100.95; Praga 15.48; Wiedeń 73.35—73.34 i jedna czwarta.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.28—0.29
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.26
Pharma (B. Jawornicki)	0.75
Zieleniewski	10.65—10.85
H. Cegielski Poznań	0.55
Parowozy	0.67
Górka	16.70—16.80
Siersza	3.50
Pokucie	0.24
Krakus	0.63—0.65
Chodorów	4.00—4.15

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno drobne 13.50—13.60, a 25 — 12.85—13; Lokomotywy 0.51; Len 0.30; Gazy zachodnie 2.10.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 6.75; Bank Związku Spółek Zarobkowych 10.00; H. Cegielski Poznań 0.50; Parowozy 0.67; Starachowice 2.66; Zieleniewski 10.60; Żyrardów 9.10; Haberbusch 5.55; Spirytus 1.75. Nobel 2.14; Ursus 1.75.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 6.4; Siersza Górnicza 48; Silesja 11; Fanto 190; Galicja 1000; Lumen 5.4; Nafta 130; Schodnica 160; Karpaty 129.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 26.95; Londyn 24.82; Nowy Jork 5.16 i pół; Belgja 26.17; Włochy 21.22; Holandja 206.65; Berlin 1.23; Wiedeń 72.80. Sztokholm 139.25; Oslo 84.35; Kopenhaga 95.75; Sofja 377.50; Praga 15.32 i pół; **Warszawa 99.50;** Budapeszt 0.71.7. Białogród 8.30; Ateny 9.60; Konstantynopol 270; Bukareszt 235; Helsingfors 13; Buenos Aires 198.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Juljusz Cezar“.

Niedziela popoł.: „Fotel 47“ — wieczorem: „Juljusz Cezar“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Sobota: „Manewry jesienne“.

Niedziala popoł.: „Hrabina Marica“ — wieczorem: „Manewry jesienne“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota popoł.: „Sonata Kreutzerowska“ — wieczorem: „Gitara i jazz-band“.

Niedziela popoł.: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ — wieczorem: „Gitara i jazz-band“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety“; 12 aktów — 2 serje razem.

PROMIEŃ. „Konduktor 1492“; komedja w 7 aktach z Jonny Hines.

REDUTA: „Serca w trójkącie“; dramat erotyczno-sensacyjny. Jako ddatek do programu: **„Oj te telefonistki“;** 2-aktowa farsa ameryk. Razem 10 aktów programu.

Sztuka: „Nibelungi“; pieśń miłości trjumfującej, **10** aktów.

UCIECHA. „Noc przerażenia“; dramat w reżyserji E. W. Griffitha: ponadto komedja w 2 aktach. Mody paryskie, Tygodnik Gaumonta.

Wanda: „Nibelungi“; pieśń miłości trjumfującej, **10** aktów.

WARSZAWA: **„Ojcowie wbrew woli“;** sztuka kinematograficzna w 7 aktach.

Zmarli.

Leon Pliszewski, em. st. rew. Dyr. kol., b. radny i obywatel m. Krakowa, zmarł 23 kwietnia w 64 roku życia. Pogrzeb dziś 25 kwietnia o godz. 5 i pół z kaplicy cmentarnej.

Ze Skarbińskich Zofja Pionowa, wdowa po kupcu, urz. krak. Tow. Wzaj. Ubezp., zmarła 22 kwietnia w 62 roku życia.

Michał Mikosz, ogniomistrz Miejskiej Straży pożarnej, zmarł 23 kwietnia w 62 roku życia. Pogrzeb dziś 25 kwietnia o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

—oo—

Dyżury aptek.

Sobota 25 kwietnia:

Apteka pod Białym Orłem, Rynek A-B 45. — **Apteka,** Łobzowska 6. — **Apteka pod św. Kingą,** Grzegórzecka l. 9. — **Apteka pod Jagiełłą,** Plac Matejki 3. — **Apteka pod Murzynem,** Krakowska 19.

—oo—

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 24 kwietnia:

Grand Hotel: Prezydent Józef Neuman — Lwów: Wiceprezydent Filip Schleicher — Lwów: Generał Hugo Griebsch — Warszawa; J. Włodawski — Warszawa; Gustaw Aufenberg — Wiedeń; Abraham Hass — Wiedeń; Ernest Freund — Wrocław; Konrad Peschke — Wiedeń; Roger Labat — Paryż; Conte Tony de Vibraye — Paryż; Hr. Stanisław Jabłonowski — Lwów.

Hotel Saski: Piotr Tumidajski — Gorlice; Kazimierz Powidzki — Lwów; M. Golendziner — Warszawa; Bernard Polus — Warszawa; Feliks Borowczyk — Nowy Sącz; Karol Kantor — Nowy Jork: Wilhelmina Epstein — Berndorf; Franc. Boczek — Gorlice; Fabian Natan — Warszawa: Juljusz Zimmer — Wiedeń; Henryk Herner — Praga; Bernard Goldstein — Berlin; Jan Wittych — Warszawa: Hr. Irena Michałowska — Dobrzechów; Elias Wilner — Kielce; Zygmunt Glinka — Mękarów.

—o—

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	**Warszawy**	**1·28**	**Piotrowic**
1·55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6·48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Zywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	**Warszawy**	**12·50**	**Katowic**
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14.30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18·20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	**Poznania**	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	**21·10**	**Zakopanego**
23·20	Lwowa	21·25	Przemyśla
23·35	Zakopanego	**21·50**	**Lwowa**
16·15	Trzebini	**22·05**	**Warszawy**
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

—ooo—

ROZKŁAD LOTÓW

ważny od dnia 1 kwietnia 1925 aż do odwołania

I. Warszawa — Gdańsk

Godz.	Kierunek	Godz.	Cena biletu za przelot w jednym kierunku
8,30 11,30	Warszawa Gdańsk	17,00 14,00	zł. 65.—

II. Warszawa — Kraków — Lwów

8,45 11,15	Warszawa Kraków	15,00 12,30	Warszawa — Kraków zł. 50·—

III. Warszawa — Lwów

9,00 12,00	Warszawa Lwów	12,00 9,00	zł. 65.—

—xox—

O podniesienie poziomu moralnego więźniów

Min. sprawiedl. ofiarowało dla więzień krak. książki.

W ostatnich dniach Ministerstwo sprawiedliwości, mając na celu podniesienie poziomu moralnego więźniów i ułatwienia im nauki, zaopatrzyło wydatnie bibljoteki więzienne w podręczniki szkolne, oraz odpowiednie książki do czytania. Zarząd więzień w Krakowie, otrzymał dla swojego oddziału w Wiśniczu 200 książek, a w najbliższym czasie ma nadejść dalszy transport książek dla więźniów krakowskich.

Zjazd delegatów Małopolski i Śląska Ciesz.

Dnia 24 bm. od godziny 9.30 rano obradował w sali Rady miejskiej Zjazd Delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. W Zjeździe wziął udział Zarząd miasta Krakowa z komisarzem rządu dr. Wawrauschem, delegaci Województwa, Izby Skarbowej, prezydent m. Lwowa Neumann, oraz liczni burmistrze miast i miasteczek Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Zagaił obrady prezydent Neumann, przewodniczył burmistrz miasta Rzeszowa dr. Krogulski. W dyskusji radca dr. Maczkowski imieniem Kasy Oszczędności miasta Krakowa referował sprawę projektowanego oddania Kasy pod nadzór Ministerstwa Skarbu. Referent wyraził propozycję, aby Kasy Oszczędności były nadal poddane nadzorowi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Radca Przeorski referował zagadnienia samorządowe w obecnem ich stadjum, omawiając i poddając krytyce istniejące projekty ustaw o samorządzie miejskim, powiatowym i wojewódzkim. Delegat Min. Spraw Wew. dr. Rudolf Sikorski w odpowiedzi na referat radcy Przeorskiego przedstawił zarysy projektu ustawy wyborczej samorządowej i urządzenia naczelnych władz gminnych, dalej projekt urządzenia Magistratu jako władzy publicznej i stanowiska prezydenta wzgl. burmistrza. Poseł Hołeksa przedstawił stanowisko Komisji sejmowej w sprawie projektu ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich i miejskich. Prezydent miasta Lwowa Neumann przestrzegał przed pospiechem w uchwaleniu jednolitej ordynacji wyborczej wobec istnienia licznych żywiołów usposobionych antypaństwowo, zwłaszcza na kresach wschodnich, Państwu bowiem zależeć musi przedewszystkiem na zabezpieczeniu elementu polskiego przed większością niepolską na wschodzie. Po końcowem przemówieniu i uzasadnieniu referenta Przeorskiego Zjazd uchwalił przedłożone przez Zarząd Koła miast Małopolskich wnioski.

Radca dr. Adolf Gross wygłosił referat w sprawie rozbudowy miast domagając się w rezolucji spiesznego przeprowadzenia nowelizacji ustawy o rozbudowie miast przynajmniej na razie fakultatywnie, zezwalając na decentralizację państwowego funduszu rozbudowy miast.

Burmistrz Wieliczki Aywas referował w sprawie trzech rozporządzeń Prezydenta Rzpltej z grudnia ub. r. ograniczających samorząd.

St. radca dr. Zawadzki referował sprawę nowelizacji ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich.

Samowolne zarządzenie kuratorjum szkoln. w Krakowie.

Co na to p. Minister W. R. i O. P.?

Kraków, 24 kwietnia.

Niedawno wprowadziło Kuratorjum O. S. w Krakowie w szkołach średnich ogólnie kształcących i seminarjach naucz. przymus mundurkowy. Uczniom tych zakładów ogłosiły Dyrekcje na polecenie Kuratorjum, że **uczeń, który od 1-go września 1925 roku nie będzie nosił munduru, nie może być bezwarunkowo uważany za ucznia i nie może uczęszczać do szkoły.**

Tymczasem Ministerstwo W. R. i O. P. jest innego zdania.

Oto w „Dzienniku Urzędowym" Kuratorjum Okr. Szkoln. we Lwowie (Nr. 4 zr. 1925 str. LIII) ogłoszono następujący okólnik z powołaniem się na zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. w tej mierze:

Okólnik do Dyrekcyj państwowych gimnazjów, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych w okręgu w sprawie umundurowania uczniów i uczenic szkół średnich.

L. 4439-II. Ministerstwo W. R. O. P. pismem z dn. 4 marca 1925 Nr. 1457-II ex 1924 zarządziło, co następuje: „Wobec pojawiających się w poszczególnych okręgach szkolnych lub też w poszczególnych szkołach państwowych dążności do wprowadzenia przymusu noszenia mundurów szkolnych, **Ministerstwo W. R. O. P. oznajmia, że nie zamierza w obecnej chwili wprowadzać przymusu noszenia mundurków szkolnych** w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących **i nie zezwala na wprowadzenie tego przymusu w poszczególnych okręgach lub w poszczególnych szkołach średnich państwowych.** Ministerstwo mogłoby się godzić tylko na wprowadzenie przez poszczególne szkoły **jednostajnego nakrycia głowy,** przyczem i w tym wypadku **przymus nie mógłby być wprowadzony natychmiast.**

Jednocześnie Ministerstwo oznajmia, że przystępuje do wypracowania jednostajnego racjonalnego ubrania szkolnego, które będzie po ostatecznem ustaleniu jego wzoru zalecone do noszenia uczniom szkół średnich ogólno-kształcących, zawodowych i seminarjów nauczycielskich".

Powyższe zarządzenie podaję do wiadomości i zastosowania się.

We Lwowie, dnia 28 marca 1925 r.

Kurator: **Sobiński,** w. r.

Okazuje się z tego, że zarządzenie Kuratorjum O. Sz. w Krakowie w tej sprawie są samowolne, bezprawne i wysoce niedemokratyczne oraz antyspołeczne, gdyż tamuje ubogiej młodzieży przystęp do szkół.

Zapytujemy P. Ministra W. R. i O. P. co zamierza zrobić, by tego rodzaju zarządzenia Kuratorjum Okr. Szk. krakowskiego, narażające rodziców na ogromne koszta i uniemożliwiające szerokim kołom młodzieży wstęp do szkół, nie miały na przyszłość miejsca. Spodziewamy się wyjaśnienia w tej sprawie w interesie rodziców, którzy nie mogliby sprawić swoim dzieciom wymaganych mundurków.

———

ŚP. WITOLD HAUSNER, były prezydent sądu apelacyjnego w Krakowie zmarł w dniu wczorajszym o godz. 6 popoł. w 77 roku życia.

ŚW. NARODOWE NA ŚLĄSKU. Święto narodowe 3-go Maja będzie w tym roku niezwykle okazale obchodzone w całem województwie śląskiem. Ukazały się już odezwy komitetu, który wzywa ludność polską do masowego udziału w uroczystościach i do składek na cele oświatowe. Program uroczystości w Katowicach jest następujący:

Rano odbędzie się nabożeństwo, poczem nastąpi pochód. Następnie odbędzie się dekoracja wojskowym krzyżem zasługi przez generała Horoszkiewicza i dekoracja honorowa sztandaru powstańców śląskich przez delegację Obrońców Lwowa, która przybędzie w tym dniu do Katowic. W programie są dalej przewidziane zbiórki, festyny i t. d. Wieczór odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze Sztuki: „Pani Chorążyna" Krzywoszewskiego, poprzedzone przemówieniem ks. kanonika Dzięgielewskiego ze Lwowa.

OŁTARZ POLOWY DLA PREZYD. RZPLTEJ. W tych dniach Wincenty Flak, rolnik z Zielonki, pow. Kozienickiego, ofiarował prez. Rzeczypospolitej na dzień 3 maja ołtarz polowy, rzeźbiony artystycznie w drzewie. Ołtarz jest prawdziwem dziełem sztuki, zastanawiającem oryginalnością pomysłu i subtelnym artyzmem wykonania. Niezwykła ta rzeźba, przedstawiająca w środkowej grupie Pietę — Madonnę bolejącą nad Chrystusem z krzyża zdjętym, wykonana jest z różnych gatunków drzewa, dobranego co do barw.

ZBIÓRKA NA DAR NARODOWY T. S. L. Dowiadujemy się, że podobnie, jak to ma miejsce w innych województwach, objął protektorat nad zbiórką 3-go Maja dla T. S. L. w województwie krakowskiem, p. wojew. Kowalikowski.

PODZIĘKOWANIE CHÓRU „OBILIĆ". Z okazji pobytu w Krakowie Chór Jugosławiański „Obilić" nadesłał do Prezydjum m. Krakowa następujące podziękowanie w języku francuskim, które w przekładzie polskim brzmi:

„Po powrocie do Jugosławji uważamy za miły obowiązek wyrazić Prezydjum m. Krakowa, jakoteż członkom Komitetu naszą wdzięczność za trudy poniesione przy organizowaniu niezwykle serdecznego i świetnego przyjęcia, które nam zgotowało miasto Kraków. Jesteśmy zachwyceni życzliwością, którą okazała nam Polska, manifestując uczucia prawdziwie braterskie. Zachowamy to we wdzięcznej pamięci i ze zdwojonym zapałem pracować będziemy nad dalszem zbliżeniem naszych krajów. Prosimy Prezydjum m. Krakowa, by raczyło być tłómaczem naszej wdzięczności wobec korporacyj, osobistości poszczególnych, oraz publiczności, które nam dały dowody swej przyjaźni.

Prosimy przyjąć zapewnienie naszych uczuć prawdziwie braterskich. — Prezes: Prof. dr. Gjaja".

NOWY DAR DLA MUZEUM NARODOWEGO. Do zbiorów Muzeum Narod. przybył w ostatnich dniach obraz art. malarza p. Erwina Czerwenki p. t. „Modlitwa". Jest to karton do witrażu, który miłośnicy sztuki mieli sposobność oglądać na marcowej wystawie w Towarzystwie Sztuk Pięknych.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA KRAKÓW—WIEDEŃ. Polska Linja Lotnicza donosi, że w poniedziałek dnia 27 bm. rozpocznie się normalny ruch na linji lotniczej do Wiednia. Odlot z Krakowa o godz. 12.30, przylot do Krakowa o godz. 11.30. Przelot trwa 3 godziny.

Rewizja paszportowa i celna, identyczna jak przy podróży koleją, odbywa się przy wsiadaniu i wysiadaniu na lotnisku. Cena za przelot w jedną stronę 70 zł.

MASARZE I RZEŹNICY ŻĄDAJĄ PODWYŻKI. Jak nas informują, masarze i rzeźnicy wnieśli do prezydjum magistratu pismo z żądaniem podwyższenia cen mięsa i wędlin. Magistrat żądanie to jako niczem nieuzasadnione odrzucił.

CYRK W KRAKOWIE. Wczoraj po południu ulicami miasta przeciągnęły tabory cyrkowe, którym towarzyszyły tłumy gapiów. Cyrk ten przed dwoma laty produkował się już w Krakowie i nosił wówczas nazwę „Olympia". Namioty cyrkowe rozbito przy III moście, podobnie jak za pierwszej bytności owego cyrku w Krakowie.

ZMIANA LOKALU KAS POBORÓW PODATKU LOKATORSKIEGO I WODOCIĄG. Podaje się do wiadomości, że Kasa poborów podatku lokatorskiego i wodociągowego z dzielnic: IX, XXI i XXII dotychczas funkcjonująca w gmachu Magistratu w Podgórzu od poniedziałku tj. dnia 27 bm. przeniesiona zostaje do gmachu Magistratu w Krakowie, ul. Poselska, parter dawne biuro aprowizacyjne.

ZJAZD LEKARZY I DZIAŁACZY SANITARNYCH miejskich w Krakowie w dniach 18 i 19 maja br. będzie nietylko podstawą do dalszej pracy samorządów na polu zdrowia publicznego, ale zarazem przeglądem tego, co zdołano dotąd zdziałać na tem polu w Państwie Polskiem i jakie były owoce trzech dotychczas w tych sprawach odbytych Zjazdów. Jako sprawozdawcę w tym zakresie uproszono dr. W. Boguckiego z Warszawy.

KONTROLA INSTALACYJ WODOCIĄGOWYCH. Ze względu na wielkie marnowanie się wody przy nieszczelnych instalacjach, zarząd wodociągów miejskich przeprowadza obecnie po domach kontrolę kurków i hydrantów. W tym celu obchodzą kamienice monterzy i kontrolorzy, którzy uskuteczniają na miejscu naprawę nieszczelnych urządzeń, oraz wymierzają nadpłatę za nadmiar wody tym lokatorom, u których wykryto defekty w instalacjach. Kontrola ta stoi w związku z zażaleniami lokatorów, którzy musieli bez winy ze swej strony uiszczać nadpłatę za nadmiar marnowanej przez innych wody.

Z TARGU. Mleko zbierane 1 l. 25 gr., niezbierane 35—40 gr., śmietana słodka 60—70 gr., kwaśna 1.60 do 2 zł., masło 1 kg. 4.50—5 zł., ser 1 kg. 1—1.20, jaja, kopa 5.50—5.80, jaja, szt. 9—10 gr., kury 4—7 zł., kurczęta para 5—7 zł., kaczki żywe szt. 5—7 zł., gęsi żywe szt. 6—12 zł., indyki 15—20 zł., indyczki 12—14 zł., ziemniaki 1 kg. 13—14 gr., buraki 18—25 gr., selery 1 kg. 1—1.50 zł., cebula 55—75 gr., czosnek 1 kg. 3.80—4 zł., karpiele 1 szt. 4—10 gr., sałata szt. 10—25 gr., szpinak 30—50 gr., chrzan 1 kg 2—2.50 zł., kalafiory szt. 1.50—3 zł., szczaw 1 kg. 50 gr., jabłka krajowe 1 kg. 1.20—1.50 zł., jabłka stołowe zagr. 1.40—2 zł., pomarańcze szt. 10—30 gr., cytryna szt. 5—8 gr.

SPRAWA KIEROWNIKA SZKOŁY POWSZ. ISSEPIEGO. Jak się dowiadujemy, śledztwo sądowe w sprawie kierownika szkoły powszechnej p. Issepiego, zostało w tych dniach zupełnie ukończone. Issepi pozostaje pod zarzutem shańbienia małoletniej uczenicy. Akta sprawy tej odeszły już do prokuratury. Rozprawa ma odbyć się w ciągu maja br.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj po poł. zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Basztową, gdzie 40-letnia Janina Klocek, stróżka domu z ul. Miodowej 16 zażyła w celu samobójczym nadmanganianu potasu. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono desperatkę do szpitala.

CYNIZM CZY TĘPOTA? Z prowincji otrzymujemy codziennie pełne oburzenia listy piętnujące postępowanie Kasy chorych. Oto tutejsza Kasa chorych, zarażona prawdopodobnie amsterdamskim bakcylem, wyznaczyła w dzień Święta Narodowego 3-go Maja zjazd delegatów i Walne Zgromadzenie okręgowe. Ponieważ tego rodzaju międzynarodowe stanowisko krakowskiej Kasy chorych musi do głębi oburzyć każdego obywatela polskiego, który nie nasiąknął programem Buharina, więc prawdopodobne jest, że nikt z prowincji na zjazd w dniu 3-go maja nie przybędzie. Niewątpimy, że czynniki rządowe, którym Kasa chorych podlega, wejrzą w sprawę amsterdamskiej polityki Kasy chorych i wykażą tutejszemu zarządowi tej instytucji, że dzień 3-go maja jest świętem narodowem, a na zjazd nadają się raczej inne dnie, jak np. dzień 1-go maja.

SPÓLNIK REICHERTA ZOSTAŁ PUSZCZONY NA WOLNOŚĆ. Jak się dowiadujemy, wspólnik Reicherta, który zdefraudował około 100.000 zł., jako zastępca nacz. kasy skarbowej został wypuszczony z aresztów śledczych na wolność. Stern, jako zabezpieczenie, że nie ulotni się zagranicę, założył jedną ze swych realności w Berlinie wartości 104.000 zł. W razie, gdyby rodzina Reicherta nie pokryła szkody wyrządzonej skarbowi. Stern, jak słychać, grozi rewelacjami.

WŁAMANIA. Nieznani sprawcy włamali się do magazynu z obuwiem Anny Kornhauser w Kalwarji Zebrzydowskiej i skradli kilkanaście par trzewików.

Do mieszkania Muchowiczowej przy ul. Rękawka 12, włamano się i skradziono garderobę i zegarek łącznej wartości 400 zł.

NAGŁY ZGON. Dziś w godzinach porannych w jednej z kawiarń przy ul. Zwierzynieckiej podczas spożywania śniadania zmarła na udar serca kobieta wiejska niestwierdzonego dotychczas nazwiska. — Zwłoki przewieziono trupiarką do zakładu medycyny sądowej.

WYPADEK PODCZAS PRACY. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Helenę Buczkównę, lat 19 liczącą, zajętą w fabryce „Ryngraf“, której maszyna zmiażdżyła lewą rękę. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono ją do szpitala.

CZWARTY DZIEŃ PROCESU WOJSKOWEGO O ZAJŚCIA LISTOPADOWE. W dniu dzisiejszym przesłuchano zaledwie dwóch świadków: porucznika Seredyńskiego, adjutanta batalionu rozbrojonego przez tłum na ul. Dunajewskiego, oraz pos. Bobrowskiego, którego zeznania trwały przeszło godzinę.

Następnie przewodniczący na zgodny wniosek prokuratora i obrony zwolnił od stawiennictwa jako świadków żołnierzy Wójcika, Tomika, Gaca i Książka, ze względu na to, że zeznania ich ilustrują jedynie ogólne momenta, jakie towarzyszyły rozbrojeniu bataljonów.

Przesłuchiwanie dalszych świadków wypełni prawdopodobnie cały dzień dzisiejszy; jutro zabierze głos obrona. Wyrok spodziewany jutro wieczorem.

ROZPRAWA O ZBRODNIĘ DZIECIOBÓJSTWA. Dziś w sądzie okręg. kamym w Krakowie przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się rozprawa o zbrodnię dzieciobójstwa. Na ławie oskarżonych zasiadła 20-letnia Marja Jeleniówna, która w Krzeszowicach dnia 8 lutego porodziła na strychu swe nieślubne dziecko i następnie przykryła je płytami, wskutek czego niemowlę poniosło śmierć.

Obwiniona opdaje raz, że wskutek zdenerwowania wówczas nie wie co z dzieckiem zrobiła, wreszcie tłumaczy, że upadając z osłabienia, przewróciła stos płyt na strychy, które przywaliły noworodka.

Ulepszenia w rzeźni krakowskiej.

W ubiegłą środę odbyła się w Rzeźni i Targowicy m. na bydło Komisja pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego.

Komisja zbadała, że w porze zimowej dokonano gruntownego remontu chłodni i fabryki lodu, wymieniono przeszło 1200 m. wężownic amoniakalnych, ustawiono dwie nowe pompki parowe, odnowiono i odmalowano urządzenia żelazne chłodni, wreszcie ustawiono nową pompę rezerwową w stacji pomp kosztem około 150.000 zł.

Następnie naczelnik Administracji akcyzy, dr Zawadzki przedstawił Komisji projekt robót inwestycyjnych i konserwacyjnych, które mają być w ciągu lata przeprowadzone, a mianowicie ma się wykończyć dwie hale do bicia zwierząt rzeźnych, podejrzanych o choroby niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego, rozszerzyć fabrykę mydła i dokonać nadbudowy piętra nad domem mieszkalnym targowicy m. celem pomieszczenia dwu lekarzy weterynaryjnych.

Wkońcu Komisja skonstatowała, że w rzeźni i chłodni oraz na targowicy panuje wzorowy porządek i że zakłady pod względem utrzymania nie pozostawiają nic do życzenia.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Jura, wotują: Wiśniewski i dr. Czerny, oskarża prok. Sozański, broni adw. dr. Adler.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił oskarżoną od winy i kary.

PROCES O WYRZUCENIE Z MIESZKANIA. Wczoraj odbył się w tut. sądzie okr. karnym w Krakowie proces o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnionego przez Michała Kamieniarczyka, właściciela domu przy ul. Felicjanek 1, Rozalję Kamieniarczyk, jego żonę, Feliksa Wrońskiego i Wiktorję Wrońską. Wymienieni w dniu 22 paźdz. ub. r. dopuścili się gwałtu publicznego przez to, że wyrzucili samowolnie z mieszkania Helenę Wartę, lokatorkę; wymieniona z czworgiem nieletnich dzieci pod nieobecność męża swego (który był we Francji) odniosła się do władz policyjnych i Zw. ochrony lokatorów. Policja wprowadziła z powrotem wyrzuconą do mieszkania i wniosła skargę na właściciela. Epilog tej sprawy miał miejsce wczoraj. Wszystkich czterech oskarżonych Trybunał po przesłuchaniu świadków skazał na 4-ry miesiące ciężkiego więzienia z 1 dniem postu i twardego łoża co miesiąc.

KRWAWE WESELE NA KROWODRZY.

Przed trybunałem wojskowym, pod przewodnictwem pułk. Janczewskiego, stawał wczoraj jako oskarżony o zbrodnię zabójstwa sierżant sztabowy Władysław Tobik. Wedle aktu oskarżenia sierżant Tobik w dniu 23 listopada ub. r. podczas bójki na weselu sierżanta Gronostalskiego na Krowodrzy, zastrzelił nieproszonego gościa weselnego Piotra Kutasa, który w towarzystwie innych krowoderskich zuchów, uzbrojonych w noże, rzucił się na gości weselnych.

Oskarżony bronił się, że oddał strzał w obronie koniecznej, gdyż napastnik podniósł na niego rękę, uzbrojoną w sztylet. Po przesłuchaniu świadków i znawców lekarzy, trybunał wydał wyrok uwalniający. Oskarżał prok. kap. dr Roch, bronił adw. dr Z. Kwiecinski.

Z TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH. Wydział „Tow. Kolonij wakac. dla uczniów gimn. w Krakowie“ ukonstytuował się na onegdajszem plenarnem posiedzeniu. — Prezesem Tow. wybrany został: dr Władysław Ekiert (ponownie), wiceprezesami: prof. Un. dr L. Piotrowicz i dyr. gimn. J. Zachemski. Sekretarzami zostali: prof. J. Trzciński i prof. Wł. Koch. Skarbnikami Tow. wybrani: prof. J. Roskosz i prof. P. Liszkowicz. Gospodarzami na Kraków: radca Bol. Szarek i prof. L. Stopka, na Porębę Wielką: ks. proboszcz J. Baradziej i inż. Tad. Świerz. Wybrano nadto komisje dla rozwinięcia agend Tow. Na czele komisji prasowej stoi prof. Koch, zabawowej inż. Z. Skąpski, finansowo-propagandowej: dyr. Paczowski, odczytowej: prof. Un. dr Piotrowicz, adaptacyjno-budowlanej: inż. Z. Nowicki. Lekarzami Tow. na Kraków są: dr A. Klęsk, dr J. Schneider i dr W. Zakrzewski, lekarzem kolonji w Porębie W.: dr Wład. Czapliński z Mszany dolnej. Wobec potrzeby wysyłki znacznej ilości uczniów na kolonję wakac. do Poręby Wielkiej a niedostatecznych dotąd funduszów, postanowiono dla przysporzenia tychże urządzić wielki festyn i zbiórkę uliczną, tudzież po gimnazjach „Dzień na Porębę Wielką“, wynająć na mieszkania letnie odbudowany drugi dom Tow. w Porębie W., zaapelować do Komitetów rodzicielskich, — wnieść podania o subwencje itp. — wszystko w tym celu, aby zachować bezpłatny dotąd charakter kolonji Towarzystwa w Porębie W., kolonji, przeznaczonej dla najbiedniejszych i najwięcej wypoczynku wakacyjnego potrzebujących uczniów, a nadto, by w monumentalnym budynku kolonji w Porębie W. przeprowadzić najpotrzebniejsze adaptacje, między innemi, ze względów sanitarnych, wodociągi.

Wł. K.

Z OPERETKI „NOWOŚCI“. Dziś w sobotę wznowienie „Manewry jesienne“, prześliczna operetka o pięknej muzyce Kalmana, z udziałem pp. Horbowskiej, Czernekówny, Wesołowskiego, Pilarskiego (jun.), Berskiego i Rewskiego. W niedzielę popoł. „Hrabina Marica“ W poniedziałek po raz ostatni w tym sezonie „Słodki kawaler“. W przygotowaniu „Trzy stare pudła“, arcywesoła operetka o pięknej muzyce Kolla, grana we Wiedniu 300 razy z rzędu.

UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘCONEGO KRAK. KONGREGACJI KUPIECKIEJ. W dniu 25 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w salach Pałacu Spiskiego w ścisłym kole członków uroczystość Święconego, jako dalsze wznowienie dawniejszych tradycyjnych obchodów kupiectwa chrześcijańskiego.

Z BIAŁEGO EKRANU.

WANDA I SZTUKA. Twórczość filmowa wprowadza na ekran dzieła, o których należałoby sądzić, iż nie dadzą się nigdy w tym kierunku zużytkować. Świadczy to tylko o kolosalnym rozwoju sztuki kinematograficznej pod względem technicznym. Sfilmowanie starej epopeji niemieckiej **Nibelungi** świadczy najdobitniej, że dla dziesiątej muzy nie istnieją żadne przeszkody. Zbyteczne byłoby przytaczanie treści tak dobrze wszystkim znanej epopeji; zauważamy, iż reżyserja wydobyła wszelkie naj efektowniejsze momenty, tworząc pierwszorzędny obraz, godzien naprawdę widzenia.

WARSZAWA. Duże musi być zadowolenie dyrekcji kinoteatru, jeśli podczas wyświetlanej komedji sala rozbrzmiewa głośnym śmiechem, tem większe, jeśli widzowi pobudzani są do śmiechu nie sztucznemi grymasami, lecz jeśli wesoły nastrój tworzy komiczna sytuacja. **Ojcowie wbrew woli** a starzy kawalerowie jako tatusie mogą najtragiczniejszego płaczka rozweselić.

be.

ZE SPORTU.

GOŚCIE ZAGRANICZNI W POLSCE. Z rozpoczęciem wiosennego sezonu piłkarskiego zjeżdżają do Polski jak i corocznie liczne drużyny zagraniczne. Wszystkie ośrodki futbalowe środkowej Europy były już reprezentowane. Nie mówimy tu o drużynach niemieckich, rozgrywających każdej niedzieli zawody z drużynami górnośląskiemi, lecz bliskość granicy i dawne stosunki stwarzają z tych zawodów mecze o charakterze lokalnym. Z drużyn niemieckim gościł jedynie Kraków Nürnbergre, bardzo słaby zespół, który jedynie nazwą przypomina swego wielkiego imiennika. Z drużyn czeskich widzieliśmy już Cechie Karlin, Nuselsky w Krakowie oraz Pardubice we Lwowie. Pardubice należą do rzędu dobrych zespołów czeskich, jednakowoż podnieść należy, iż drużyny polskie Wisła ubiegłego roku, a Pogoń tego roku pokonała Pardubice i to w wysokim stosunku 5:2 i 5:1; bawił również w Krakowie III Ker, uzyskując nie zbyt zasłużenie piękne rezultaty; z drużyn wiedeńskich Hakoah we Lwowie oraz Amatorzy w Warszawie nie odnieśli takich rezultatów, któreby sport polski mogły w oczach zagranicy zdyskredytować. W najbliższą niedzielę będzie miał sposobność Kraków przyjrzeć się grze słynnego Slovanu wiedeńskiego, który tak bardzo podobał się tut. sportowcom ubiegłego roku.

SLOVAN (Wiedeń)—WISŁA. Drużyny wiedeńskie cieszą się w Krakowie ustalonem już powodzeniem, dzięki ich pięknemu i eleganckiemu stylowi, który zyskał im sympatję w całej Europie. Slovan został ostatnio bardzo wzmocniony przez pozyskanie doskonałych graczy z Pragi, jak Stepan i Zdarsky, a ostatnio wstąpił do Slovanu słynny środkowy pomocnik Vienny, Chrenka. Sukcesami ostatnich dni jest pokonanie znanych w Krakowie Rudolfhügel 2:1 (mistrzostwo) i Morawskiej Slavii 2:0. — Slovan wystąpi w swym najsilniejszym składzie razem z Blicenecem, najlepszym obrońcą wiedeńskim, a zarazem ulubieńcem publiczności. Slovan jest obecnie nietylko jedną z najlepszych drużyn wiedeńskich, ale zarazem najładniej i najbardziej fair grających, za co w ubiegłym mistrzowstwie otrzymał pierwszą nagrodę.

Pierwsze wystąpienie w tym roku drużyny I. Zawodowej Ligii wiedeńskiej stanowi niewątpliwie wielkie zdarzenie wiosennego sezonu footbalowego.

Początek zawodów w oba dni punktualnie o godz. 4.45 popołudniu. W sobotę poprzedzi spotkanie: Jutrzenka II.—Wisła II., w niedzielę: S. S. K. M. A. (Wieliczka—Wisła III.).

KRAKOWIANKA—URANIA. W niedzielę 26 kwietnia br. o godz. 10 przepoł. na boisku Wisły odbędą się zawody w piłkę nożną Krakowianka—Urania o mistrz. kl. B. Zawody ze względu na rywalizację dzielnicową zapowiadają się niezwykle interesująco.



Dawniej.



Dziś.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

!! WŁADYSŁAW ROPSKI !!

Centrala: Rynek Główny 39. Linja A-B. Kraków.
Filja: Rynek Główny 30. Linja C-D. Kraków.
Telefon 4102 i 8529.
Zakopane, Krupówki L. 19 Telefon Nr. 116.
Główne biuro kupna i sprzedaży kamienic, domów, willi itp.
Ma do sprzedania poniżej podane objekta:

W POW. BĘDZIŃSKIM majątek 119 mórg, w tem 5 mórg ogrodu owocowego 700 drzew, dwór murow. 9 pokoji, wszelkie zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy i martwy kompletny, ziemia pszenna, od stacji kol. 20 minut. Cena 60.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Rynek 39 lub Rynek 30, Kraków.

WILLĘ w Krakowie murowaną 4 pokoje z kuchnią oraz z domem parterowym o 4 pokojach, ogrodem około 1 mórg. Cena 3000 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Rynek 39 lub Rynek 30, Kraków.

W PRZEMYŚLU realność parterowa wraz z parcelą (nadaje się na cele przemysłowe). Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30, Kraków.

W BOLENIU (koło Krakowa) gospodarstwo 5 mórg ziemi I kl. wraz z zabudowaniami oraz domem mieszkalnym i ogrodem. Cena 12.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30. Kraków.

DOM parterowy w Krakowie. 4 ubikacje oraz parcela. Cena 12.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

W TARNOWIE większą realność przeszło 50 ubikacji z ogrodem 2 morgi oraz większem wolnem mieszkaniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30. Kraków.

HOTEL-PENSJONAT w Zakopanem, 21 ubikacji z pełnym komfortem, wydzierżawi za czynszem rocznym — firma Władysława Ropskiego, Centrala: Kraków. Rynek gł. 39 lub Filja: Zakopane, Krupówki 19, tel. 116.

NA PÓŁWYSPIE „HEL" parcele budowlane ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Rynek 30. Kraków.

W DROHOBYCZU kamienicę II p. ze sklepem oraz ogrodem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

DOM murowany, parterowy, na peryferjach Krakowa w całości wolny. 2 pokoje kuchnia, sklep, ogród etc. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

W MAŁEJ DĄBRÓWCE kamienicę II. p. z pełnym komfortem oraz ogrodem przeszło trzy morgi. Cena 26.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

WE LWOWIE dom parterowy wraz z budynkiem fabrycznym w dobrem położeniu. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Rynek 39 lub Rynek 30.

KAMIENICĘ I p. w Krakowie, 12 ubikacji i sklep. Cena 4000 dolarów, połowa gotówką, reszta na spłaty. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

GOSPODARSTWO 9 mórg, w tem 1 i pół morga lasu, z wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi oraz inwentarzem żywym i martwym w okolicy Częstochowy. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Kraków, Rynek 39 lub Rynek 30.

UWAGA! Filja firmy Władysława Ropskiego, Zakopane, ul. Krupówki l. 19, tel. Nr. 116. Udziela wszelkich informacji co do kupna i sprzedaży oraz dzierżaw wszelkiego rodzaju nieruchomości w Zakopanem i wszystkich dzielnicach Polski.

KILKA cegielń kompletnie urządzonych w Małopolsce, Kongresówce, na Górnym Śląsku i Pomorzu — ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego. Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

PIERWSZORZĘDNĄ cukiernię i kawiarnię kompletnie urządzoną luksusowo, w większym mieście na Pomorzu. Cena 8.200 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

ZAKŁAD fotograficzny kompletnie urządzony wraz z mieszkaniem 3 pokoje kuchnia, komfort, telefon etc. Cena 5000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

W ZAKOPANEM willę-pensjonat 36 ubikacji, z pełnym komfortem oraz ogrodem i parkiem 2 morgi. Sprzeda lub wydzierżawi firma Władysława Ropskiego, Centrala: Kraków, Rynek 39 lub Filja : Zakopane, Krupówki 19, telef. 116.

SKLEP w Krakowie przy placu Kleparskim z kompletnem urządzeniem i towarem, 2 ubikacje. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

WE LWOWIE 2 pierwszorzędne sklepy: magazyn obuwia i ubrań z kompletnem urządzeniem i zapasem towarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30 Kraków.

FABRYKĘ skór z kompletnem urządzeniem oraz wszelkiemi zabudowaniami, w pełnym ruchu. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

W TARNOWIE sklep o 1 ubikacji, przy głównej ulicy. Cena 400 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

HUTĘ szkła kompletnie urządzoną wraz z budynkami mieszkalnemi. Cena 120.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

W KRAKOWIE kilka sklepów z mieszkaniami i bez tychże ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego. Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30, Kraków.

UWAGA! Kto chce kupić lub sprzedać szybko i korzystnie lub dobrze ulokować kapitał, niech się uda z całem zaufaniem do Głównej firmy Wład. Ropskiego w Krakowie, Centrala: Rynek, Linja A-B. 39. Filja: Rynek, Linja C-D 30. Tel. nr. 4102 i 3529, lub do jednej z filij tejże firmy.

Wolne posady.

BIURALISTÓW wszelkiego rodzaju poleca Państwowy Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

PŁYWAKÓW wyszkolonych, umiejących zarazem kierować łodziami na Wiśle, poszukuje od 1. V. br. Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

ROBOTNIKÓW i robotnice sezonowe może dostarczyć natychmiast Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

POTRZEBA dwóch młodych kawalerów, zdolnych, samodzielnych tokarzy drzewa. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

SŁUŻĄCA, umiejąca dobrze gotować, z dobremi świadectwami, znajdzie miejsce u rodziny z 3 osób od 1 maja br. Zgłoszenia osobiste do Adm. „Gońca Krak." od 4—5 popołudniu.

POMOCNIKA handlowego z działu farb i droguerji poszukuje firma: Julian Polak — Stanisławów, ul. Sapieżyńska 11. Reflektuje się na lepsze siły.

WYTWÓRNIA pasów w Krakowie na Zabłociu poszukuje rymarzy. Zgłoszenia Urząd Pośr. Pracy: Kraków, Podzamcze 30. 132

PODMAJSTRZY do fabryki wyrobów betonowych potrzebny zaraz na prowincję. Zgłoszenia: Urząd Pośrednictwa Pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30. 132

KOMINIARSKIEGO czeladnika na dobrych warunkach przyjmie natychmiast St. Ostrowski — Krynica. 154

BONY wychowawczyni do 2 chłopców 3 i 4 lat poszukuję od 1 maja. Zgłoszenia z podaniem pensji, odp. świadectw i fotografji przyjmuje Helena Zielińska, Toruń, Szeroka 31. 153

Poszukujący posad

TOMASZ CZUBA, inwal. woj., zawodowy maszynista parowy i do motorów ropnych, elektromechanik, poszukuje pracy, najchętniej do młyna, tartaku, cegielni, maszyn rolniczych. Żonaty, bezdzietny. Łaskawe zgłoszenia: Tomasz Czuba, Bóbrka, Małopolska. Posiada dobre świadectwa z kilkunastoletniej pracy. 2473

SZUKAM posady od zaraz lub później: wiedzę rolniczą, gorzelniczą, gospodarstwa lasowego, tartaczną, uprawy chmielu, gospodarstwa rybnego, buchalterji rol., pisania na maszynie i administracyjną. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krak." pod „Energiczny". 152

INWALIDA wojenny Adam Siwek, lat 31, z dobremi świadectwami poszukuje posady ekspedytora, inkasenta, registratora, może pracować jako biuralista. Łaskawe zgłoszenia do Związku inwalidów: Kraków, Podzamcze, 30. 147

SZUKAM lekcyj w zakresie szkół ludowych. Zgłoszenia pisemne pod „Lekcje" do Adm. „Gońca Krak.". 141

GOSPODYNI-KUCHARKA, bardzo zdolna w swoim zawodzie, inteligentna, czysta, miła, poszukuje posady do kasyna lub pensjonatu jako kierowniczka. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Gospodyni". 151

SPRZEDAM wilczurę roczną czystej rasy. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Wilk". 137

BYŁY plut. Wojsk Polskich, kawaler, lat 26, poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gońca Krak." pod „Pracowity". 2465

NOTARJALNY kancelista, obeznany dokładnie z agendą notarjalną i spadkami oraz piszący biegle na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Kancelista". 155

BYŁY urzędnik państwowy i podoficer W. P., kawaler, lat 25, poszukuje posady administracyjnej itd. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Podoficer". 2475

RUTYNOWANA kasjerka poszukuje posady w cukierni, mleczarni, ale tylko na wyjazd. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Wyjazd". 145

Sprzedaż i kupno

SPRZEDAM tanio wilczurkę młodą czystej rasy: Błich. l. 8, II p., Nr. drzwi 18. 149

KUPIĘ sklep kolonjalny z mieszkaniem lub restaurację dobrze prosperującą. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Sklep". 156

KUPIĘ dom z większym wolnym mieszkaniem tylko w Krakowie lub bliskiej okolicy. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Wolne mieszkanie". 148

Mieszkania i lokale

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego umeblowanego od zaraz. Czynsz według umowy. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „100". 2472

Matrymonialne.

WDOWA po inżyn. lat 24 z córeczką, pragnie poznać mężczyznę kulturalnego do lat 38 w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Wiosna". 136

HANDLOWIEC, kawaler, po 30, ożeni się natychmiast z panną lub wdową, która posiada mieszkanie większe w Krakowie lub Lwowie. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Kraków". 139

PANNA, lat 31, nauczycielka, z wyprawą i gotówką, pozna szlachetnego mężczyznę na stanowisku w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia pisemne do 1 maja pod „Mimoza" do Adm. „Gońca Krakowskiego". 142

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.
Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza